Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27 000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldenów, do Niemiec 4.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny w z.. Henryk Ryszewski.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 217. BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 15 września 1925 roku. Rok XIX.

Księżom w diecezji chełmińskiej nie wolno pisać do gazet.

Horendalny zakaz.

„Urzędowy Orędownik Kościelny dla djecezji chełmińskiej" w nr. 5 z dnia 7-go września na str. 32, przynosi następujący dekret:

„W „Dzienniku Bydgoskim" nr. 166/25 ukazał się artykuł pod tytułem: Biskup chełmiński pozostanie? Wobec tego, że artykuł ten obrażający naszego Najdostojniejszego Arcypasterza w najwyższym stopniu napisany został horribile dictu- (strach powiedzieć) przez kapłana naszej diecezji, przypominamy wiel. duchowieństwu c 1386 C. I. C. (Codex Iuris Canonici) i podajemy go do ścisłego obserwowania. Canon ten brzmi: Vetantur clerici saeculares sine consensu Ordinariorum, religiosi vero sine licentia sui Superioris majoris et Ordinarii loci libros quoque, qui de rebus profanis tractent, edere, et in diariis, foliis vel libellis periodicis scribere vel eadem moderari. § 2. In diariis vero, foliis vel libellis periodicis qui religionem catholicam aut bonos mores impetere solent, nec laici catholici quidpiam conscribant, nisi justa ac rationabili causa suadente, ab Ordinario loci probata.

(„Zbrania się duchownym świeckim bez pozwolenia ordynarjuszów, a zakonnikom bez upoważnienia swego superiora oraz ordynarjusza diecezji wydawania jakichkolwiek książek, które traktują o sprawach świeckich, zabrania się pisać w dziennikach, pismach i wydawnictwach perjodycznych, oraz niemi kierować. § 2. W dziennikach, pismach i wydawnictwach perjodycznych, które atakują religję katolicką, lub moralność, nie powinni pisać nawet świeccy katolicy, chyba, że są po temu powody słuszne i rozumne, zaaprobowane przez ordynarjusza miejscowego.")

Żeby już żaden kapłan naszej diecezji nie odważył się napisać podobnych czci własnej kapłańskiej i całego naszego duchowieństwa ubliżających artykułów, zakazujemy niniejszem naszemu klerowi diecezjalnemu i wszystkim kapłanom, którzy się w obrębie naszej diecezji zatrzymają, sub poena suspensionis ipso facto incurrenda (pod karą zasuspendowania przez sam fakt) pisywania do gazet i pism perjodycznych jakichkolwiekbądź artykułów. Każdy kapłan, który pomimo naszego zakazu napisze artykuł do gazety albo go spowoduje albo go inspiruje albo w jakikolwiek sposób do ogłoszenia jakiego bądź artykułu lub notatki w gazetach lub czasopismach publicznych dopomaga, niech wie, że jest ipso facto suspendowany ab officio. (canon 2279).

Księży proboszczów uprasza się, by dekret ten zakomunikowali swoim księżom wikarjuszom, jako też wszystkim księżom, którzy się w obrębie ich parafji znajdują. Księży dziekanów uprasza się, by dekret ten na konferencjach dekanalnych przeczytali i do ścisłego przestrzegania wezwali.

Pelplin, dnia 18 sierpnia 1925.

Biskupi Jen. Wikarjat Chełmiński.
Ks. Bartkowski.

Powyższe rozporządzenie jest tak monstrualne, że jest rzeczą niepojętą, jak wogóle mogło zostać wydane. Nietylko rzeczowo robi ono wrażenie pod każdym względem zdrowy sens obrażające, ale nawet logicznie źle jest uzasadnione. Powiada, że w „Dzienniku Bydgoskim" obraził pewien kapłan diecezji chełmińskiej X. Biskupa Rosentretera, więc księżom tejże diecezji zakazuje się pod najsurowszą karą pisywać do gazet, które — obrażają religję.

Generalny Wikarjat w Pelplinie wiedzieć chyba powinien, że co innego religja, a co innego dostojnik kościelny i nie mieszać jednego z drugiem.

Co do rzeczy samej, to radzibyśmy widzieli, aby X. Biskup Rosentreter ustąpił ze swego stanowiska — nie dla tego samego, że jest Niemcem, ale dlatego, że jest **Niemcem skompromitowanym** za rządów pruskich. Przecież nikt, ani nawet X. Bratkowski twierdzić nie może, żeby X. Biskup Rosentreter był się odnosił do Polaków z szczególną życzliwością. Przeciwnie, faktem jest, że wybrykom antypolskim w owych czasach dawał szerokie pole. Niech się przeto nie dziwi, że dziś Polacy, a także księża polscy, odnoszą się krytycznie do jego osoby, co X. wikary generalny — w dziwnem pomieszaniu pojęć — uważa za atakowanie religji.

Władza duchowna w Pelplinie, która podobno już innych szukała sposobów, aby wystąpić przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu", ale daremnie, źle zrobiła, że wszczęła taką walkę przeciw nam. Nie mamy powodu się bronić, bo opinja publiczna doskonale wie, że nigdy religji nie atakowaliśmy, owszem stajemy zawsze w jej obronie, co wynika z samego charakteru naszego pisma.

Jeżeli księża z diecezji chełmińskiej nie mogą głosu w tej sprawie zabrać, to spodziewamy się, że uczynią to księża z innych diecezyj, aby ze stanowiska teologicznego sprawę tę oświetlić.

Zjazd Kupiectwa Polskiego w Gnieznie.

Gniezno, 13. 9. (Tel. wł.) Zagaił Zjazd Kupiectwa Polskiego prezes Kasprowicz, proponując na marszałka p. Marchlewskiego z Grudziądza, a na wicemarszałków p. Jeżykiewicza z Katowic, p. Lewandowskiego z Bydgoszczy i p. Odmianowskiego.

Po powitaniu delegatów i gości przez p. Marchlewskiego, p. dyr. Sikorski wygłosił referat p. t.: „Obecne położenie gospodarcze", a p. dr. Całkowiński — „O sytuacji walutowej". Oba referaty się dopełniały, stwierdzając, iż zdolność produkcyjna nie stoi w proporcji do wydatków, przewidzianych w budżecie. Należy wskutek tego podnieść zdolność produkcji kraju lub zmniejszyć wydatki administracyjne państwa.

Kupiectwo Polskie uważa, że położenie takie zmusza do jak największej redukcji wydatków państwowych i prosi rząd o jeszcze większe, jak dotąd, oszczędności w budżecie. Wobec zupełnego wyczerpania warstw kupieckich Polski zachodniej, należy pobieranie podatków przeprowadzać z największą oględnością i możliwie współpracować z organizacjami gospodarczemi.

Następnie Zjazd Kupiectwa Polskiego zajął odnośnie do koncesji monopolu tytuniowego odpowiednie stanowisko. Są nowe instrukcje podkreślające, iż przedsiębiorstwa hurtowe dotychczasowych właścicieli rząd zamierza oddawać w drodze licytacji, a przedsiębiorstwa detaliczne mają nadawać Izby Skarbowe według swego uznania. Zjazd protestuje przeciwko temu, aby nie krzywdzono setek jednostek bez odszkodowania.

W czasie trwających obrad p. Kasprowicz i p. Otmianowski udali się do Poznania, aby wręczyć p. ministrowi dla Handlu i Przemysłu Klarnerowi uchwaloną w powyższym duchu rezolucję i być na audjencji u p. Prezydenta Wojciechowskiego.

* * *

Z powodu wypadku automobilowego, któremu uległ nasz korespondent, szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Miljon dolarów strat!

Nadużycia w lwowskim oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego.

Do pism warszawskich donoszą, że straty lwowskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego powstały stąd, że oddział lwowski kupował przekazy na zagranicę (Nowy Jork) bez pokrycia. Ocena wartości owych instytucyj, od których te przekazy kupował, wykazała, że „w najgorszym razie B. G. K. będzie mógł odzyskać więcej niż połowę poniesionych strat."

Po ustaleniu tego stanu rzeczy uchwalono wniosek o wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw dwum członkom dyrekcji Oddziału lwowskiego i zawieszenia ich w urzędowaniu.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyłączył się też do postępowania karnego, wzdrożonego przeciwko sprawcom nadużyć przekazowych.

W piątek p. min. skarbu zatwierdził wniosek Rady Nadzorczej o wytoczeniu śledztwa dyscyplinarnego w sprawie przyjęcia do dyrekcji B. G. K. p. Feliksa Merunowicza z przeznaczeniem go do kierownictwa oddziału lwowskiego.

Wniosek o rozciągnięciu dochodzenia dyscyplinarnego również na władze centralne Banku nie został przez p. ministra skarbu uznany za aktualny, natomiast polecił p. minister komisji rewizyjnej banku, by zbadała tę sprawę i przedłożyła mu sprawozdanie.

Przypuszczalne straty wyniosą miljon dolarów.

Cała ta sprawa przedstawia się bardzo ciekawie, jeżeli zważymy, jak skąpo B. G. K. udziela kredytów w byłej dzielnicy pruskiej.

Uroczystości poznańskie.

Otwarcie mostu im. Bolesława Chrobrego. — Prezydent Rzplitej u grobu królów składa wieniec wawrzynowy. — Odebranie przysięgi na wierność Rzplitej od prymasa Polski. — Otwarcie wystawy lotniczej.

Poznań, 13. 9. PAT. Imponująco i podniośle wypadło uroczyste otwarcie mostu im. Bolesława Chrobrego. Otwarcia dokonał p. Prezydent Rzplitej.

Most, jak głosi napis na balustradzie, zbudowano w roku 1924/25 w 900-ną rocznicę koronacji króla. Witany entuzjastyczemi okrzykami tłumnie zebranej publiczności przybył p. Prezydent Wojciechowski w towarzystwie p. premjera, ministrów, generalicji o godz. 9.30 przed południem.

P. Prezydent zasiadł na wzniesieniu wraz z członkami rządu. W chwili przybycia p. Prezydenta orkiestra odegrała hymn narodowy. Uroczystość rozpoczęła się kantatą, wykonaną przez chóry. Prezydent miasta p. Ratajski wygłosił patrjotyczne przemówienie.

Okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Prezydenta Państwa powtórzyli zebrani trzykrotnie wśród podniosłego nastroju. Okrzykom wtórowały dźwięki hymnu narodowego. Poświęcenia mostu dokonał ks. biskup Łukomski, a p. Prezydent Rzplitej przeciął wstęgę, dokonywując otwarcie mostu, poczem odczytano akt erekcyjny, który p. Prezydent Rzplitej podpisał. Następnie położyli podpisy p. premjer Grabski i ministrowie.

Po otwarciu mostu udał się p. Prezydent Rzplitej, p. premjer, ministrowie i wszyscy uczestnicy uroczystości do katedry. Tu w kaplicy żółtej przemówił od ołtarza ks. biskup Łukomski, poczem odprawił cichą mszę św.

Po cichej mszy św. p. Prezydent Rzplitej złożył u trumien Mieczysława i Bolesława Chrobrego wieńce wawrzynowe, poczem ukląkłszy u sarkofagu, modlił się dłuższą chwilę. U trumny króla złożył również p. prezydent miasta Ratajski wieniec z napisem: Stolica Wielkopolski Bolesławowi Chrobremu.

Z katedry udał się p. Prezydent Rzplitej z p. premjerem Grabskim do pałacu arcybiskupa celem odebrania przysięgi od ks. prymasa Dalbora, któremu stan zdrowia nie pozwala opuszczać mieszkania. Ks. prymas Dalbor złożył w ręce p. Prezydenta Rzplitej przysięgę na wierność Rzplitej Polskiej w myśl postanowień konkordatu. Przy ceremonji tej obecni byli przedstawiciele rządu.

O godz. 11 dokonał p. Prezydent Rzplitej otwarcia wystawy lotniczej, witany u wejścia prze pułkownika sztabu generalnego Abżółtowskiego w imieniu komitetu wystawy L. O. P. P.. O godz. 12 min. 15 p. Prezydent Rzplitej wziął udział w uroczystej akademji, urządzonej ku czci króla Bolesława Chrobrego w auli uniwersyteckiej. O godz. 2 popoł. miasto Poznań podejmowało p. Prezydenta w złotej sali ratusza śniadaniem. U wejścia ratusza witał p. Prezydenta Rzplitej p. prezydent miasta Ratajski z radnymi. W czasie śniadania wzniósł p. Ratajski toast na cześć p. Prezydenta Rzplitej.

Minister Skrzyński o stosunkach polsko-niemieckich.

Berlin, 13. 9. PAT. „Vorwärts" ogłasza wywiad swego korespondenta genewskiego z ministrem Skrzyńskim w kwestji następującej: Projektowany pakt reński został życzliwie przyjęty w Warszawie, jako mogący wpłynąć korzystnie także na stosunki polsko-niemieckie. Rząd polski uważa jednak, że jednocześnie z paktem reńskim powinno przyjść do skutku urgulowanie drogą traktatów stosunków między Polską a Niemcami. Ten punkt widzenia podzielają także Briand i Chamberlain. O sposobie załatwień tej kwestji rozstrzygnie zapewne konferencja ministrów spraw zagr., w której weźmie udział także min. Skrzyński. Polski minister spraw zagr. pragnie przy tej sposobności poruszyć ze Stresemannem cały szereg spraw, związanych ze stosunkami polsko-niemieckiemi. Wyniki rozmowy z Lewaldem, która miała miejsce w ubiegłą środę, ocenia on również korzystnie. Zawieszenie wojny gospodarczej i wznowienie rokowań handlowych, będzie przedmiotem rokowań, mających się rozpocząć 15 bm. w Berlinie. Pewne trudności nastręczą żądanie prawa osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce. Trudności te są raczej natury politycznej, niż gospodarczej, może nawet nie tyle politycznej, ile psychologicznej. W pierwszej linji więc należałoby położyć kres propagandzie, podniecającej wzajemną nienawiść. Rozmowę min. Skrzyński zakończył następującemi słowy: Jestem przekonany, że najbliższa przyszłość przyniesie zmianę w stosunkach politycznych między obu krajami.

Boncour odpowiada Chamberlainowi.

Genewa, 13. 9. PAT. Na posiedzeniu Zgromadzenia, odbytem w piątek popołudniu, wspaniałą mowę wygłosił Paweł Boncour. W mowie tej delegat Francji wystąpił z wielką obroną protokułu. Była to odpowiedź na mowę Chamberlaina. Polemizując z wywodami delegata Anglji, Boncour przypomniał podstawowo idee protokułu, wskazując, że formuła Herriota: arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie — w całości swej i kolejności może być jedyną podstawą, zawieranych obecnie paktów, że pakty odrębne były przewidziane w protokule i że tylko przez jak najściślejsze ich zawieranie można budować istotne podstawy pokoju. Jako przykład Boncour przytoczył stwierdzoną już w czasie obecnych rokowań konieczność zawarcia i przygotowania dwóch paktów: zachodniego i wschodniego. W dalszym ciągu swego przemówienia delegat francuski wykazywał, że nie można żadnej z wymienionych trzech formuł traktować odrębnie, nie można mówić tylko o arbitrażu, lub tylko o rozbrojeniu, gdyż byłoby to zniekształcaniem zagadnienia. Mówiąc o sankcjach, które przewidywał protokuł, Boncour zaznaczył, że sankcje te są niezbędne. Polemizując z Chamberlainem, mówca przypomniał oświadczenie ministra angielskiego, według którego opracowywany obecnie pakt nie jest sprzeczny z duchem protokułu, przyczem stwierdził, że to oświadczenie jest najlepszym dowodem tryumfu protokułu. Wreszcie w imieniu Francji delegat francuski stwierdził, że Francja jest wierna Lidze nietylko w dziele przyszłości, lecz i w tem, co się obecnie realnie dokonywuje.

Przemówienie Pawła Boncoura wywołało powszechny entuzjazm i owację. Mowę przerywano kilkakrotnie oklaskami i nagrodzona długotrwałą burzą oklasków. Delegatowi francuskiemu składali podziękowania liczni delegaci, między innemi Robert Cecil w imieniu delegacji angielskiej, oraz minister Skrzyński.

Prasa francuska o stanowisku min. Skrzyńskiego.

Paryż, 13. 9. PAT. Dzienniki zamieszczają obszerne wyciągi z przemówienia, wygłoszonego przez ministra Skrzyńskiego w Genewie, podkreślając, iż minister bronił energicznie protokułu i dał dokładne i mocne exposé polityki polskiej. „Le Matin" pisze, że, wobec wzrastającego zainteresowania sprawą bezpieczeństwa, sytuacja Polski staje się podstawą, lub, przeciwnie, przeszkodą wszelkiego systemu bezpieczeństwa. Wszyscy zdają sobie doskonale [illegible]wę z doniosłej roli, jaką odegra[illegible]eczeństwo Polski w najbliższy[illegible]waniach.

Ch[illegible]lain w masce Piłata.

Gene[illegible] 12. 9. PAT. W kołach francuskich zwracają uwagę na to, że mowa Chamberlaina, wygłoszona na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia, była polemiką z protokułem genewskim, komentowała jednak protokuł zupełnie mylnie. Chamberlain mówił bowiem w ten sposób, jakoby protokuł traktował jedynie o sankcjach i sposobie karania napastnika, a nie zapobiegał wojnom i tej mylnie skonstruowanej tezie przeciwstawiał tezę angielską o paktach odrębnych, jako metodzie jedynie realnie zapobiegającej wojnie. Tymczasem, w rzeczywistości, protokuł genewski przewidywał właśnie sposoby zapobiegania wojnie, a dopiero wrazie naruszenia ustalonych zasad bezpieczeństwa i gwarancji, przewidywał sankcje i automatyczne kary przeciwko państwu napadającemu. Przeciwstawienie się Chamberlaina zasadom protokułu i podkreślenie, jakoby nie Liga, lecz Anglja istotnie i realnie pracowała nad zapobieżeniem wojnom, wywarło tu naogół ujemne wrażenie. Mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych wykazuje w wielu punktach, że Anglja pragnęłaby ogłosić jak najdalej idące „desinteressement" we wszystkich wypadkach, w których jej bezpośrednie intersy nie są zagrożone, lub nie wchodzą w grę. Mowa ta w kołach sekretarjatu, a nawet państw neutralnych i mniejszych wywarła wrażenie specjalnie egoistyczne. Charakterystycznem jest, że Chamberlain nie wniósł nowych argumentów przeciwko protokułowi, a operował tylko znanemi swemi argumentami z marcowej sesji Rady Ligi. Podkreślają tu, że konkretnych propozycji utrwalenia pokoju Chamberlain nie przedstawił.

Skrzyński przekonał Chamberlaina.

Paryż, 13. 9. (Pat). W wywiadzie, udzielonym specjalnemu korespondentowi „Matina" p. minister Skrzyński dał wyraz swemu zadowoleniu z tego powodu, że udało mu się przekonać Chamberlaina o ścisłym związku rokowań w sprawie paktu reńskiego z rokowaniami w sprawie paktu wschodnio-niemieckiego. Podczas głównych rozmów z Chamberlainem minister Skrzyński nabrał przeświadczenia, że angielski minister spraw zagranicznych w zupełności rozumiejąc, iż nie ma bez Polski bezpieczeństwa Europy, gotów jest uczynić wszystko, co od niego będzie zależało, aby doszło do skutku zawarcie traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego.

Pogrzebanie Protokółu Genewskiego.

Genewa, 12. 9. (PAT) Havas dowiaduje się, że delegacja hiszpańska złoży w dniu dzisiejszym w biurze Zgromadzenia Ligi rezolucję, przyjmującą do wiadomości fakt, iż **Protokół Genewski z 1924 r. nie uzyskał dostatecznej ilości podpisów do zwołania konferencji w sprawie rozbrojenia.** Rezolucja podkreśla, że układy dzielnicowe mogą w mniej lub więcej odległej przyszłości stać się częścią składową powszechnego paktu bezpieczeństwa, podobnego do tego, który przyjęto w roku 1924. Wreszcie rezolucja zwraca się do Ligi Narodów z prośbą, ażeby Zgromadzenie Ligi w roku 1926 sprawdziło stopień bezpieczeństwa, jaki zapanował w świecie w następstwie zawarcia paktów dzielnicowych, o ile zaś Zgromadzenie uzna, że pakty przedstawiają dostateczną gwarancję bezpieczeństwa, to wtedy Rada winna zająć się przygotowaniami do zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Wyjazd Brianda i Chamberlaina z Genewy.

Genewa, 13. 9. PAT. Briand wyjechał dziś rano do Paryża, dokąd przybędzie jutro. W czasie jego nieobecności funkcje przewodniczącego delegacji francuskiej pełnić będzie Paweł Boncour. Chamberlain i Amery wyjeżdżają wieczorem. Delegacji angielskiej przewodniczyć będzie lord Robert Cecil. Przed wyjazdem Briand w imieniu swych kolegów sprzymierzonych wystosował do Stresemanna notę z zaproszeniem do wzięcia udziału w konferencji w sprawie bezpieczeństwa, która odbędzie się w początku października. Nota nie określa miejsca, w którem się odbędzie konferencja.

Z KRAJU.

PUCK. (Prace nad umocnieniem portu). Od kilku dni wre praca w porcie puckim nad wzniesieniem i umocnieniem znajdujących się przy kamiennym bulwarze słupów i belek.

Z KONINA. (Okradzenie kasy skarbowej). W tych dniach urzędnik Kasy Skarbowej w Słupcy województwa łódzkiego Lesniewski zabrał z kasy tegoż urzędu około 4000 zł. i zbiegł. Sprawcę ujęto w Strzałkowie i na razie osadzono w areszcie.

— Wylew Warty. Wskutek nadmiernych opadów deszczowych w ostatnich czasach w tej okolicy, rzeka Warta poraz trzeci w tym roku wystąpiła ze swego koryta, zalewając niżej położone okolice Konina, niszcząc niewydobyte dotąd okopowe i pastwiska dla krów. Straty, wyrządzone przez powódź na razie ustalić się nie dadzą.

Gdański przywódca komunistów Raube pożyczył z kasy osczędności półtora miljona guldenów, a zwrócić może tylko 200 tysięcy.

Raubemu dawano kredyt bez ograniczenia. — Stały gość kasyna sopockiego.

Znany na bruku gdańskim komunista Raube, reprezentujący interesy rządu bolszewickiego, a przez pewien czas nawet kandydat na konsula bolszewickiego w Gdańsku, został przed niedawnym czasem usunięty ze stanowiska prezesa frakcji komunistycznej sejmu gdańskiego. Długi czas gubiono się w domysłach, co mogło być tego przyczyną, aż oto teraz dopiero wychodzi na jaw, że Raube jest kompletnie skompromitowany, że poszkodował kasę oszczędności w Oliwie na 1 500 000 guldenów, które mu dawano bez żadnych gwarancji i podkładek. Za każdym razem, gdy potrzeba mu było gotówki — zachodził do kasy oszczędności i otrzymywał sumy, których nikt inny nie byłby uzyskał. Raube był i jest jeszcze reprezentantem kilku poważnych firm samochodowych, które — jak nas informują, — będą musiały zawiesić swoją działalność. Ci, którzy składali owe oszczędności w kasie Oliwskiej, nie zostaną na szczęście poszkodowani, albowiem za włożone wkłady odpowiada gmina. Majątek Raubego, wliczając jego własny dom we Wrzeszczu — oceniają na 200 000 guldenów. Nadmienić wypadałoby, że Raube był stałym bywalcem w sopockiej jaskini gry, w której stawiał nieraz bardzo wysokie stawki. Fundusze, które otrzymywał przez pewien czas z Bolszewji, zostały Raubemu wstrzymane, nie przeszkadzało to mu jednak, żeby prowadził nadal życia na szeroką skalę.

Francuska ofenzywa w Marokku.

Paryż, 12. 9. PAT. „Petit Parisien" donosi z Fezu, że od wczoraj, od piątej godziny rano, na froncie długości 16 km. szalał gwałtowny ogień artylerji francuskiej, będący przygotowaniem do ofenzywy, która rozpocznie się w dniu dzisiejszym na obu skrzydłach tego frontu. Punktami wyjścia ofenzywy będą miejscowości Mjara i Ain Aicha. Dziennik francuski przewiduje, że atak obu skrzydeł wystarczy do uwolnienia lewego brzegu rzeki Uerghi od nieprzyjaciela i doprowadzi do poddania się wszystkich szczepów, które przeszły na stronę nieprzyjaciela, zamieszkujących okolice centrum.

Madryt, 12. 9. (PAT) Po posiedzeniu rady dyrektorjatu generał Jordana oświadczył, że bitwa w Marokku rozwija się metodycznie na odcinku Totuanu, gdzie oddziały i kolumny generała Fornandoza i Poroza wzmocniły kolumnę gen. Saro. Na wybrzeżach Marokka panuje bardzo zła pogoda.

Żołnierze Abd-el-Krima

Marszałek Lyautey w Marokku.

Paryż, 12. 9. PAT. Marszałek Lyautey odpływa jutro do Marokka, celem odbycia z marszałkiem Petain narady w kwestjach politycznych oraz w sprawie operacyj wojskowych, prowadzonych przez Petain'a.

Kradzież radu w Preszburgu.

Preszburg. Na klinice tuteiszej wykryto kradzież 10 miligramów radu.

Nowy port lotniczy.

Łódź, 13. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym dokonano tu uroczystego otwarcia portu lotniczego, urządzonego staraniem miejscowej organizacji L. O. P. P. Port lotniczy o obszarze 25 morgów zaopatrzony jest we wszelkie nowoczesne urządzenia.

Reforma rolna w senacie . . .

Warszawa, 13. 9. PAT. Połączone komisje senackie do spraw reformy rolnej obradowały dziś cały dzień nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Przedyskutowano pozostało artykuły ustawy od 50 do 92 włącznie. Stosownie do uchwały sobotniej, głosowanie oodbędzie się na jutrzejszem posiedzeniu, na którem mają również zabrać głos przedstawiciele rządu w kwestjach odroczonych z sobotniego posiedzenia.

Oficerowie polscy na manewrach francuskich.

Warszawa, 13. 9. PAT. W związku z odgłosami na łamach prasy o specjalnem wydelegowaniu 17-tu genrałów W. P. na manewry do Francji, gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje: Z programem nauk Centrum Wyższych Studjów wojskowych połączona jest konieczność bliższego zapoznania się absolwentów kursu, jako przyszłych wyższych dowódców, z najnowszemi zdobyczami wiedzy wojskowej, stanem organizacji, wyszkolenia i wyposażenia armji francuskiej. W tym celu wyjechali do Francji dnia 22. 8. absolwenci tegorocznego kursu C. W. S., generałowie i pułkownicy pod kierownictwem komendanta kursu, gen. Żeligowskiego, inspektora armji nr. II.

Dzięki uprzejmości władz francuskich i staraniom gen. armji francuskiej Trousson — dyrektora nauk C. W. S. — oficerowie polscy mają sposobność uczestniczyć również w manewrach, które się odbywają we Francji. Po manewrach w kraju, w których uczestniczyli słuchacze C. W. S. — manewry francuskie mają dla nich specjalne znaczenie. Uwzględniając sytuację finansową państwa, oficerowie ci zrzekli się przysługujących im djet zagranicznych.

Z KRAJU.

Katastrofa kolejowa pod Częstochową.

W zeszły wtorek o 6 rano na stacji Błeszno, pod Częstochową, pociąg pospieszny towarowy wpadł na pociąg wołowy, idący od strony Piotrkowa. W jednej chwili stanęła spiętrzona góra, składająca się z parowozów i wagonów. Wezwano natychmiast pomoc z Częstochowy.

Ciężkie rany odnieśli maszynista z Piotrkowa, Aleksander Lipiński, oraz jego pomocnik Koperski. Lżej ranni są dwaj konduktorzy.

Powodem wypadku było przejechanie sygnału wjazdowego przez maszynistę pociągu.

Aresztowanie bohatera głośnej afery.

Z Warszawy donoszą: Józef Głąbiński, kowal z Gniezna, znany z głośnej afery o dostawy wojskowe, o czem pisaliśmy obszernie, został wczoraj aresztowany.

Urzędnik bankowy kandydatem na króla polskiego.

Wiedeńska „Die Stunde" przynosi fotografję Karola Jana, księcia Sobieskiego, który znajduje się w Wiedniu i zapowiada, że zwróci się do całego narodu polskiego z prośbą o pomoc w uzyskaniu swoich praw do tronu polskiego.

Ten pretendent do tronu jest faktycznie na podstawie dokumentów, które przedłożył w poselstwie polskim potomkiem Sobieskiego (?), a narazie zajmuje skromne stanowisko urzędnika bankowego. Języka polskiego nie zna.

Kucharz warszawski gra rolę biskupa.

W Rzymie aresztowano poszukiwanego przez policję warszawską oszusta Tarnowskiego. Tarnowski, kucharz warszawski, zdołał we Włoszech popełnić wiele oszustw. Podobno udało mu się wyłudzić znaczne sumy od wysoko postawionych osobistości, wobec których grał rolę biskupa.

Prawosławni dla rubla.

Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej donoszą, że część greko-katolików (rusinów), którzy za czasów caratu, zachęceni rozmaitemi ulgami finansowemi w utrzymywaniu parafji i duchowieństwa, przeszła na prawosławie, widząc, że obecnie z Rosji ruble nie nadchodzą, powróciła na łono Kościoła Katolickiego.

Upadek Banku dla Handlu i Przemysłu.

Warszawa. (Tel. wł.) Opowiadają, że przesilenie w Banku dla Handlu i Przemysłu narazi na straty około 22 000 osób. Upadek instytucji dotknie żywo **wychodźców polskich we Francji,** którzy deponowali w niej pieniądze lub za pośrednictwem filji posyłali oszczędności do kraju. Cyfra przypuszczalna tych sum dosięgnie kwoty **ośmiu miljonów złotych.** Gorszem stokroć od klęski materjalnej, jest **wrażenie moralne,** jakie wywrzeć musi zagranicą podobne nieszczęście emigracji, wytrąconej z progów rodzinnych i zmuszonej do zarobkowania w pocie czoła na cudzym gruncie. Szczególnem jest, że najsilniejsza nasza instytucja bankowa po banku Związku Spółek Zarobkowych, mianowicie Bank Handlowy, przeżywa również chwile niezbyt pomyślne. Wiadomości wszakże, które krążyły na temat chwiejności tej szanowanej i starej firmy, są straszakiem na tle ogólnego położenia. Faktem jest, że rząd pośpieszył bankowi z pomocą w formie dwumiljonowej pożyczki. Zastanawiającą zatem jest bierność jego wobec tak do niedawna wielkiej i mocnej instytucji, jaką był Bank dla Handlu i Przemysłu.

Ordery dla uczniów,

W VIII. gimnazjum męskiem w Krakowie zaprowadzono tego roku zaszczytną odznakę uczniowską, na mocy uchwały Rady Pedagogicznej udzielaną uczniom, wzorowo się uczącym i zachowującym.

Polska placówka w Brazylji.

W Kurytybie zaczęło wychodzić w języku portugalskim pismo „Echo da Polonia". Jest to organ, poświęcony polskiej kulturze i sprawom polskiego wychodźctwa w Południowej Ameryce.

Tragiczna śmierć młynarza.

Udusił się, zasypany pszenicą

We wsi Krasów pow. Lwów, wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka. Mianowicie robotnik młynarski, Jan Rzepecki, zajęty w młynie Jana Schönemachera, podczas przesypywania przez chłopów pszenicy z worków do koszów, dla zabawy, wskakiwał do każdego kosza napełnianego pszenicą. W pewnym momencie, gdy z koszyka spuszczał się do kosza, z góry zesunęła się wielka ilość ziarna i zasypała znajdującego się w koszu Rzepeckiego.

Zanim zorjentowano się w wypadku i zarządzono wysypanie pszenicy z kosza, Rzepecki już nie żył. Smierć nastąpiła skutkiem uduszenia się pod ciężką warstwą pszenicy. Posterunek w Krasowie prowadzi bardzo energicznie dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

Pierwsza łódź rotorowa.

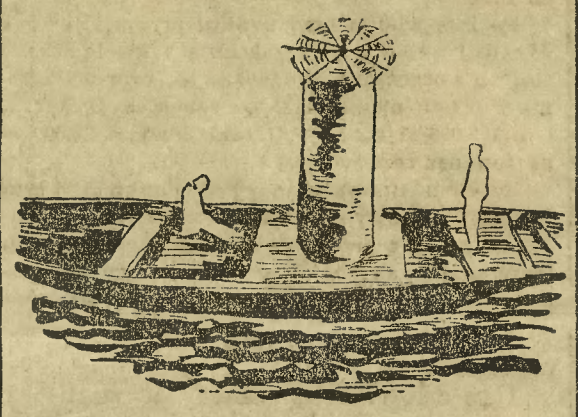

Znany wynalazek Flettnera znalazł zastosowanie już i w Ameryce, gdzie pod Charlestown pierwsza łódź rotorowa wypłynęła na fale oceanu.

Olbrzymi wzrost upadłości w Niemczech.

Urząd statystyczny Rzeszy Niemieckiej ogłosił statystykę, według której w pierwszym kwartale rb. ogłoszono w Niemczech 3 171 upadłości i zgłoszono 1 045 wniosków o nadzór sądowy. W tym samym czasokresie roku ubiegłego wynosiła liczba upadłości tylko 218. Nadzór sądowy nie był wówczas jeszcze zaprowadzony. Porównując liczbę upadłości, w roku zeszłym z rokiem bieżącym, widzimy, że pomnożyła się ona dwadzieścia razy. W samym Berlinie np. zbankrutowało 309 firm.

Pensje modnych fryzjerów.

„Zręczni fryzjerzy damscy wyspecjalizowani w podcinaniu krótkich fryzur i ondulacji znajdą łatwo zajęcie w zakładach fryzjerskich dzielnicy londyńskiej West-End. Płaca roczna wynosi 1000 funtów oraz udział w zyskach." Tak informuje organ zawodowy londyńskich fryzjerów damskich.

25 000 złotych rocznej pensji i udział w zyskach! Wcale ładna pensja. Jak wygląda wobec takiego fryzjera polski literat?

Na marginesie.

Dziennikarz na tamtym świecie.

Pewien dziennikarz umarł. Skoro zrozumiał, że już nie żyje, jął się wspinać po liczącej 9 999 szczebli drabinie, aż wreszcie dosięgnął wrót niebieskich. Puka tedy do furty rajskiej.

— Kto tam — pyta św. Piotr.

— Dusza, która się chce dostać do nieba.

— A czem byłeś za życia?

— Dziennikarzem, św. Piotrze.

— Przykro mi bardzo, ale dla takich tu niema miejsca.

Brama niebios zamyka się z trzaskiem.

Widzi dziennikarz, że w niebie nie poradzi, schodzi tedy po owych 9 999 szczeblach wdół i puka do bramy piekieł:

— Kto tam?

— Dziennikarz.

— To żałujemy bardzo, ale piekło już przepełnione. Takich tu nie wpuszczamy.

Dziennikarz odwrócił się, siadł sobie na schodach i założył dziennik.

W dwa tygodnie później miał gratisowe karty wstępu do nieba i do piekła.

MAURICE LEBLANC 12

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"

J. P.

(Ciąg dalszy)

Ładnym gestem zamknęła płaszcz i stała tak chwilkę, szukając jakby słowa pożegnania. Poczem spytała jeszcze:

— A gdzież jest Edmund? Myślałam, że z tobą pracuje.

— Już śpi. Zmęczony był.

— Chciałabym go uścisnąć.

— Dajże pokój, obudziłabyś go. Samochód czeka już na ciebie, jedź więc moja droga i baw się dobrze.

— Och, bawić się!... — odrzekła — będę chyba o tyle, o ile można się bawić na takich zebraniach.

— Zawsze to lepiej, niż siedzieć w swoim pokoju.

Nastała chwila przykrego milczenia. Czuć było, że to jedno z tych źle dobranych małżeństw, gdzie mąż słabego zdrowia i niecierpiący zabaw światowych, zamyka się u siebie, podczas gdy żona szuka rozrywek, należnych jej wiekowi i usposobieniu.

Pani Fauville pochyliła się nad mężem i pocałowała go w czoło. Poczem, raz jeszcze skłoniła się obu gościom.

W chwilę potem słychać było pomruk motoru, oddalającego się samochodu.

Hipolit Fauville powstał i zadzwonił, mówiąc:

— Nikt w domu nie domyśla się grożącego mi niebezpieczeństwa. Nie zwierzyłem się z tem nikomu, nawet Sylwestrowi, który służy już u mnie od lat wielu i jest człowiekiem rzadkiej uczciwości.

Poczem zwrócił się do wchodzącego kamerdynera:

— Przygotuj mi wszystko na noc, Sylwestrze. Chciałbym się już położyć.

Sylwester otworzył górną część otomany, która się tym sposobem zamieniła w wygodne łóżko. Rozłożył pościel i kołdry. Potem przyniósł karafkę z wodą i szklankę, talerz z suchemi ciastkami i koszyk z owocami. P. Fauville schrupał kilka ciastek, następnie rozciął jabłko, lecz było niedojrzałe, wziął więc dwa inne, ale przekonawszy się, że są też jeszcze twarde, włożył je z powrotem do koszyka i wybrał gruszkę, którą też obrał i zjadł.

— Zostaw te owoce — zwrócił się do służącego. — Chciałbym je mieć pod ręką w razie, gdybym był głodny w nocy. Ale, zapomniałem ci powiedzieć, że ci panowie zostają tu na noc. Nie mów jednak o tem nikomu. Jutro zaś nie przychodź, póki sam nie zadzwonię.

Wszystkie te najdrobniejsze szczegóły wrażały się w pamięć Perennie, tak, że je miał w następstwie jakby zarejestrowane w mózgu z mechaniczną akuratnością. Między innymi zauważył, że w koszyku pozostały trzy gruszki i cztery jabłka.

Tymczasem Fauville wszedł na schody i galerję i skierował się do pokoju syna.

— Śpi snem sprawiedliwego — rzekł do Perenny, który poszedł za nim.

Pokój był mały. Powietrze wchodziło za pomocą jakiegoś wentylatora specjalnej konstrukcji. Jedyne bowiem okienko zasłonięte było szczelnie okiennicą, zabitą na stałe gwoździami.

— Jest to ostrożność, którą musiałem zachować jeszcze w zeszłym roku, gdyż w tym pokoju właśnie robiłem moje doświadczenia z elektrycznością i bałem się, żeby mnie nie wyśledzono. Zamknąłem więc to okno, które wychodzi na dach. Oddawna mnie już szpiegują — dodał z cicha.

Zszedłszy na dół, Fauville spojrzał na zegarek.

— Kwadrans na jedenastą... Pora już spać. Wybaczą panowie, lecz jestem bardzo zmęczony...

Zostało postanowione, że Perenna i Mazeroux spędzą noc w dwóch fotelach, które umieścili w korytarzyku oddzielającym gabinet inżyniera od przedpokoju. Zanim się jednak rozstali, Fauville który, choć silnie zdenerwowany, panował jednak nad sobą, osłabł nagle, wydając słaby okrzyk. Don Luis spojrzał na niego i zauważył, że mu się pot leje, jak woda, z czoła po twarzy i szyi i że drży cały jak w febrze.

— Co panu jest? — zapytał.

— Boję się... boję... — wyszeptał.

— Czegoż się pan obawia, kiedy my tu obaj jesteśmy! Moglibyśmy noc spędzić przy pańskim łóżku, gdyby pan wolał.

Inżynier z twarzą wykrzywioną strachem, wybełkotał:

— Gdyby was tu dziesięciu... dwudziestu było, czy myślicie, że toby im w czemkolwiek przeszkadzało!... Dla nich niema nic niemożebnego! Verota już zabili, a teraz zabiją mnie i syna mego... Nędznicy... zbrodniarze... Boże mój, zmiłuj się nade mną!...

Padł na kolana i bijąc się w piersi, powtarzał:

— Boże, ulituj się nade mną... Ja nie chcę umierać... Nie chcę, żeby syn mój umarł... Zmiłuj się nad nami, błagam Cię!...

Zerwał się na równe nogi i zaprowadził Perennę do oszklonej szafki, która otwierając się, odkryła w głębi małą kasę żelazną, wmurowaną w ścianę.

— Cała historja życia mego jest tu, spisywana dzień po dniu od lat trzech. Gdyby mię spotkało nieszczęście, zemsta byłaby łatwą do wykonania.

Pośpiesznie pokręcił litery zamku i wyjąwszy klucz z kieszeni, otworzył nim kasę. W środku były pustki, tylko w jednym przedziale, wśród papierów, leżał szary płócienny zeszyt.

Fauville chwycił zeszyt, mówiąc:

— Oto tu znajduje się wszystko. Za pomocą tych notatek łatwo będzie odtworzyć całą historję... Moje podejrzenia najprzód, a następnie pewne dowody... dostateczne, żeby ich wsadzić do więzienia... żeby ich zgubić! Niech pan schowa: szary zeszyt w kasie...

Powoli uspokoił się. Zamknął schowek, poukładał papiery na stole, zapalił lampkę nad otomaną, służącą mu za łóżko, zgasił pająk elektryczny i poprosił Perennę i Mazeroux, żeby go zostawili samym.

Don Luis obchodził właśnie pokój i badał okiennice żelazne, chroniące oba okna, przyczem zauważył drugie drzwi naprzeciw głównego wejścia. Zapytał więc o nie inżyniera.

— To są drzwi, które wychodzą na ogródek, i których używam często dla moich zwykłych interesantów. Sam niemi też wychodzę czasem.

— Czy dobrze są zamknięte?

— Może się pan przekonać. Zamknięte są na klucz i zaryglowane. Oba zaś klucze, wraz z kluczem od furtki ogrodowej są przy mnie.

Fauville położył na stole pęk kluczy i portfel oraz zegarek, który poprzednio nakręcił.

Perenna wziął klucze i otworzył drzwi. Trzy schodki prowadziły do ogrodu. Obszedł go więc wokoło i poprzez bluszcz, okrywający sztachety, zauważył dwóch policjantów, przechadzających się po bulwarze. Sprawdził jeszcze zamek furtki, poczem wrócił do pokoju, mówiąc:

— Wszystko w porządku. Może pan spać spokojnie. Do jutra więc...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

W czwartek dnia 10 września br. odbyło się VII. posiedzenie Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego. Sejmik zagaił p. wojewoda Wachowiak krótkiem przemówieniem, polecając gorąco zgodę w współpracy. Szczególnie gorąco wzywał do poparcia punktu 8-go w przedmiocie utworzenia przy Starostwie Krajowem **Krajowej Kasy Pożyczkowej.**

Po zagajeniu przez marszałka p. Pandelskiego, p. Wojewoda udał się do województwa. Po przeczytaniu protokółu i odczytaniu listy obecnych, przez co stwierdzono prawomocność uchwał ewentualnych przesunięto punkt 8 porządku dziennego i to sprawę utworzenia Krajowej Kasy Pożyczkowej na miejsce punktu 4-go. Resztę spraw odsunięto na dalszy plan.

Gdynia miastem.

Na punkcie drugim porządku dziennego stanęła sprawa nadania gminie „Gdynia" praw miasta i rządzenia się ordynacją miejską. Rada gminna w Gdyni nadesłała do p. Wojewody powyższy wniosek do rozpatrzenia. Sejmik wojewódzki zaopinjował wniosek ten tak samo jak wydział powiatowy w Wejherowie, przychylnie, czyli za nadaniem tego prawa, przez co należy w najbliższym czasie oczekiwać zatwierdzenia tej uchwały przez władze ustawodawcze.

Czersk miastem.

Identyczny wniosek przedstawił pan Wojewoda co do gminy Czersk, jednej z największych gmin pomorskich, posiadających zresztą już od dawna wszelkie cechy miasta.

I ten wniosek wydział powiatowy i wydział krajowy przedstawiły przez p.. starostę krajowego z przychylną opinją, więc i Sejmik wojewódzki przyjął ten wniosek, co oznacza pozbawienie Czerska w najbliższej przyszłości przysłowiowego wójta-burmistrza, przez mianowanie jego burmistrzem miasta Czerska.

Założenie Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Pod punktem 3-cim porządku dziennego przedyskutowano sprawę założenia przy Starostwie Krajowem — **Krajowej Kasy Pożyczkowej,** który to wniosek p. Wojewoda w swem przemówieniu tak gorąco poparł.

Sprawę referował p. starosta Grucz-Ossowski.

W swem uzasadnieniu referent wniosku twierdzi m. in.:

Utworzenie przy Starostwie Krajowem Kasy Pożyczkowej na wzór „Provinzialhilfskasse" przy Landeshauptmannie w Gdańsku, którąby mogła wspierać kredytem miasta i powiatowe związki komunalne oraz stowarzyszenia i spółki służące użyteczności publicznej, było niejednokrotnie przedmiotem rozważań wydziału krajowego. Brak kapitału zakładowego jednak i niemożność emitowania obligacyj krajowych stały na przeszkodzie urzeczywistnieniu tych zamiarów.

Dopiero obecnie, dzięki oszczędnościom uzyskanym przy wykonywaniu budżetu z roku 1924 i nadziei pozyskania kredytu zagranicznego, przystępuje Wydział Krajowy z wnioskiem o utworzenie tej **nadzwyczaj pożytecznej i potrzebnej instytucji kredytowej.**

W sprawie pożyczki zagranicznej prowadzi starosta krajowy pertraktacje z przedstawicielami kapitału amerykańskiego, który zasadniczo skłania się do udzielenia kredytu długoterminowego, poręczonego dochodami i majątkiem Pomorskiego Krajowego Związku Komunalnego.

Wniosek ten zawierał zasadniczych 6 punktów, które podlegałyby uchwale Sejmiku wojewódzkiego.

Punkt 1-szy o uchwalenie stworzenia tej instytucji o charakterze korporacji prawa publicznego, uchwalono bez dyskusji.

Nad punktem drugim, ustanawiającym opracowany przez Starostwo Krajowe statut tej instytucji, wszczęto szeroką dyskusję, zmierzającą do przeprowadzenia najrozmaitszych poprawek zasadniczych jak i stylistycznych.

W dyskusji brali udział pp. star. Kowalski z Wejherowa, poseł Reder, p. Prądzyński, p. Ossowski i inni. Po długich debatach wprowadzono poprawki do §§ 3. 5, 11, 12, 15, 17, 22, 33 i 36. Najważniejsze z tych poprawek zmierzały głównie w tym kierunku, by stworzyć jak najmniej uciążliwy aparat administracyjny tego banku, zmniejszyć koszta związane z uzyskaniem pożyczki i prawa dyrektora zarządzającego do minimum, by uniknąć rozczarowań, jakie doznało społeczeństwo w Pom. Stowarzyszeniu Ubezpieczeń.

Ostatecznie uchwalono statut z poprawkami en bloc.

Po załatwieniu tego punktu przyjęto już bez dyskusji punkt 4-ty, przekazujący kwotę 200.000 złotych z oszczędności uzyskanych przy wykonaniu budżetu na rok 1924 na cele Kasy Pożyczk. i to 175.000 zł na kapitał zakładowy, a 25.000 zł na fundusz rezerwowy.

Pozatem upoważniono pod punktem 4-tym Wydział Krajowy do prowadzenia i sfinalizowania rokowań z przedstawicielami zagranicznych instytucyj finansowych, w celu zaciągnięcia pożyczki przez Pomorski Związek Krajowy Komunalny na możliwie najkorzystniejszych warunkach. W krótkiej dyskusji ustalono maksimum ewentualnej pożyczki na 10 miljonów dolarów.

W tym celu w myśl § 91 Ordynacji Prowincjonalnej upoważniono Wydział Krajowy z prawem substytucji w najszerszych ramach do przeprowadzenia wszelkich czynności prawnych, potrzebnych do zaciągnięcia tej pożyczki.

Pod punktem 5-tym tego wniosku uchwalono także bez dyskusji udzielić tej pożyczce zagranicznej zabezpieczenia na wszelkich dochodach i majątkach Pom. Kraj. Zw. Kom.

Co do sprawozdania z tych rokowań, uchwalono pod punktem 6-tym, żeby Wydział Krajowy przedłożył takowe do najbliższego posiedzenia Sejmiku.

Śp. Kazimierz Brownsford.

W piątek o godzinie 11 wieczorem zmarł w Poznaniu wielki działacz i obywatel ziem zachodnich, poseł Kazimierz Brownsford.

Śp. Kazimierz Brownsford urodził się w r. 1856 w Łobuwiczach w powiecie gnieźnieńskim. Od lat najwcześniejszych, po ukończeniu studjów poświęcił się pracy społecznej. Czynny biorąc udział w życiu przeróżnych towarzystw wielkopolskich czasu niewoli, złożył niezapomniane świadectwo swego oddania się sprawie powczechnej. Podczas wojny prowadził niestrudzoną działalność filantropijną zarówno na terenach Wielkopolski, jak i b. Kongresówki. W wielu tow. piastował wybitne stanowiska. Jako długoletni patron wielkopolskich Kółek Rolniczych zaskarbił sobie uznania wśród szerokich mas włościaństwa i w kołach ziemiańskich. Prócz tego był członkiem komitetu dla Kresów Wschodnich i Śląska w Poznaniu, wiceprezesem Tow. Literatów i Dziennikarzy, wiceprezesem Związku „Caritas", prezesem Rady Wyższej Konferencji Wincentego à Paulo na archidjecezję gnieźnieńsko-poznańską, członkiem zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Poznaniu. Od 1893 r. do 1920 niezmordowanie pracował na stanowisku redaktora „Poradnika Gospodarczego" i „Gospodyni Wiejskiej", a od 1903 do chwili ostatniej wydawał „Kalendarz rolniczy".

W roku 1919 wszedł śp. K. Brownsford jako poseł z ramienia Zw. Lud. Nar. do Sejmu Ustawodawczego, pracując bez wytchnienia w różnych komisjach, a szczególnie w komisji rolnej. Podczas rozprawy nad konstytucją wystąpił w obronie katolicyzmu. Wystąpienie to donośnym echem odbiło się w całem społeczeństwie, a książka, jaką z tego powodu wydał pod tytułem: „Kościół a państwo" wzbudziła powszechne uznanie.

W roku 1922 ponownie śp. K. Brownsford wchodzi do Sejmu. Niezapomniane są te chwile, gdy jako najstarszy wiekiem poseł otrzymał laską marszałkowską i wygłosił podniosłe przemówienie w okolicznościach bolesnych dla całego narodu.

W Sejmie obecnym śp. Brownsford do dni ostatnich swego żywota prowadził wytężoną pracę, wzbudzając szacunek swoim umiarem, rzeczową oceną stosunków wśród wszystkich stronnictw parlamentarnych. Zdając sobie sprawę z doniosłości Pomorza przebywał wśród ludności tamtejszej i strzegł ich potrzeb, przysługując się jej w najtrudniejszych czasach. Kaszuby inaczej nie nazywali go, jak najmilszym ojcem i najlepszym opiekunem.

Wiadomość o zgonie posła Brownsforda — pisze „Dziennik Poznański" — boleśnie dotknęła nietylko społeczeństwo wielkopolskie, ale całej Polski. Zw. Lud. Nar. ze śmiercią posła Brownsforda ponosi ciężką znowu stratę.

Na tem miejscu pozwalamy wyrazić sobie najszczerszy żal rodzinie śp. K. Brownsforda.

Cześć świetlanej pamięci niestrudzonemu społecznikowi, wielkiemu obywatelowi, jałmużnikowi i posłowi K. Brownsfordowi.

* * *

Eksportacja zwłok śp. K. Brownsforda odbędzie się dziś, w poniedziałek z domu żałoby przy ul. Ogrodowej do kościoła farnego. Pogrzeb nastąpi we wtorek, poprzedzony nabożeństwem żałobnem o godzinie 10 w kościele farnym.

Ukazały się fałszywe 20-złotówki.

Bank Polski podaje do wiadomości, iż ukazały się w obiegu falsyfikaty 20-złotowych biletów skarbowych z datą 15 lipca 1924 r. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze białym, podczas gdy autentyczne bilety II emisji wykonane są na papierze kremowym. Naśladownictwo znaku wodnego wykonane nieudolnie tłuszczem. Farba nałożona na papier obficiej, wskutek czego poszczególne kolory występują ciemniej. Rysunki tła po obu stronach biletu miejscami zalane nie występują tak czysto i przejrzyście, jak na bilecie autentycznym. Wizerunek Tadeusza Kościuszki niodpowiednio cieniowany, wskutek czego twarz ciemniejsza. Ramy medalionów w drobnych szczegółach przerywane. Druk po obu stronach biletu o konturach niewyraźnych. Podpisy na pierwszy rzut oka udatne, jednakże w szczegółach odmienne. Numeracja o cyfrach nieco mniejszych, odmiennego kroju.

Z PROWINCJI.

Dzień wychowania fizycznego w pow. wyrzyskim.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Wyrzysku i powiecie wyrzyskim dzień wychowania fizycznego. W dniu tym młodzież szkolna i wszystkie towarzystwa wychowawcze: Sokoli, Tow. Powstańców i Wojaków oraz Związek Harcerstwa Polskiego starali się wykazać społeczeństwu, co przez ubiegły czas zdołali wyćwiczyć i jak sprawność fizyczną udoskonalić.

Hasło „w zdrowem ciele, zdrowy duch" dodało bodźca kierownikom i komitetom wychowania fizycznego do tego, aby naród nasz, a szczególnie młodzież wychować na zdrowych zasadach. Wyrobić w niej najpierw tężyznę fizyczną, a na jego podstawie hart ducha sam przyjdzie.

Z okolicy kierownicy szkół powszechnych przybyli z dziećmi, które wraz z miejscową młodzieżą szkolną i towarzystwami zaprawiano przez specjalnych instruktorów do ćwiczeń, wyrabiając w nich wytrzymałość i sprężystość. Program bardzo obfity został wykonany bez najmniejszego zarzutu. Widać tam zdolność organizacyjną iście żołnierską. Kto mógł i jak mógł starał się w dniu tym młodzież przyjąć jaknajserdeczniej. Wiedzą bowiem, że od niej, jako przyszłych obywateli, zależy przyszłość naszej ojczyzny.

Szczegółowe sprawozdanie podamy później.

Zjazd Związku Ociemniałych Wojaków w Ostrowie.

Tegoroczny zjazd Związku naszego, połączony z obchodem gwiazdkowym, odbędzie się na zaproszenie Czerwonego Krzyża w Ostrowie. Jak dotąd, tak i tego roku należałoby członków obdarować w czasie gwiazdkowym i podczas zjazdu nieco rozweselić, a tym samym dodać im otuchy do dalszego cierpliwego znoszenia wielkiego ich kalectwa. Miasto Bydgoszcz i okolica poczuwa się w pierwszym rzędzie do spełnienia tego miłego obowiązku, boć tutaj znajduje się siedziba głównego zarządu. By w celach gwiazdkowych zasilić kasę, zamierza Związek przy pomocy specjalnego Komitetu, urządzić w początkach października br. w Bydgoszczy „Wentę", przeznaczając czysty dochód na podarki gwiazdkowe dla ociemniałych wojaków z Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska. Mający się zawiązać Komitet zbiera się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 4.30 w Domu Ociemniałego Żołnierza.

ZAMOŚĆ, koło Rynarzewa. (Czyżby handlarze dusz?) Dnia 8 bm. wieczorem pędziła 14-to letnia dziewczynka Kazimiera Kałasówna gęsi do domu. Już się zrobiło dosyć ciemno, a do wsi był jeszcze kawał drogi. Na szosie naraz ukazało się jakieś tajemnicze auto pędzące z Bydgoszczy do Szubina; w aucie znajdowało się kilku pasażerów. Gdy ujrzeli samotne dziewczę przystanęli i zagasili światło, a dwóch z nich wyszło zapytać się dziewczęcia, czy dobrze jadą do Szubina. Gdy już byli blisko, pragnęli ją siłą zabrać do auta. Przerażona dziewczynka poczęła krzyczeć i się wyrywać całą mocą z rąk sprawców. Nadjeżdżający wóz spłoszył ich; porzuciwszy swój „łup", wsiedli do auta i pędem odjechali w stronę Szubina.

Rodzice nie powinni pozwalać wieczorem wychodzić dziewczętom na szosę, gdyż ujawniają się różni ludzie na autach i nieraz kradną je i wywożą do domów rozpusty. Nie wiadomo, czy i tym razem nie byli to handlarze dusz.

MOGILNO. (Akcja przedwyborcza. Do komisji wyborczej wpłynęło 5 list kandydatów na radnych miasta, pomiędzy nimi jedna żydowsko-niemiecka, na której na pierwszem miejscu jest postawiony żyd Maks Lewin.

Miasto Mogilno wybiera 12-tu radnych a prawo głosu mają około 2000 obywateli. Wobec pięciu list prawdopodobnie głosy się rozstrzelą czego następstwem, że przejdzie do Rady Miejskiej jeden żyd i jeden Niemiec, bo tych jest z prawem głosu około 150 i ci napewno swe głosy oddadzą. Skutkiem tego pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej zagai żyd Levin, ponieważ jest najstarszy wiekiem.

Czy to nie będzie wstyd i hańba dla obywateli mogileńskich, że sami do tej hańby się przyczynili i nie chcieli podać ręki do porozumienia i zgody, by utworzyć tylko jedną wspólną listę wyborczą.

Jeszcze jest czas, by do tej hańby nie dopuścić i rozsądni obywatele powinni swoje listy wyborcze wycofać, ponieważ wybory odbędą się dopiero 11 października.

Co za uciecha będzie w Izraelu, że w Mogilnie, w którem mieszka tylko 4 żydów żyd będzie radnym miasta a te głupie goje sami mu do tego dopomogli i to w takiem nawskroś polskiem mieście.

Z TUCHOLI donoszą nam z wielkiem oburzeniem, że w liczbie 5-ciu list zgłoszonych do wyborów Rady Miejskiej, znajduje się mieszana lista żydowsko-niemiecka, na której figuruje osławiony obywatel tucholski p. Górny, z którym mieliśmy niedawno zatarg. Wstrzymujemy się narazie od wypowiedzenia naszych uwag.

POZNAŃ. (Cmentarz dla poległych Anglików). W Poznaniu władze wydzieliły teren na tamtejszym cmentarzu na groby dla wojskowych angielskich, poległych na ziemiech Polski i oddały do rozporządzenia angielskiej komisji grobów wojennych. W związku z tem poseł Max Mueller złożył podziękowania.

Stanisław Bełza.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

(Ciąg dalszy)

Rozpoczęty przez nie bój zagrzał resztę, do rydwanu wojennego walczącego o wolność wciągnął ospałych dotąd i obojętnych, i koniec końcem dokonał cudu. Oswobodził kraj od najeźdźców.

Scementował związek, który jako oparty na związku wolnych, szanujących prawa każdego ze swoich członków, jest dezyderatem, do ziszczenia którego dążyć powinien szarpany dotąd walkami narodowościowemi i wyznaniowemi świat.

Gdy więc zajrzymy do roczników historji, możemy z całą stanowczością twierdzić, że Szwyc, Uri i Unterwalden są kolebką dzisiejszej Szwajcarji, że tu, nie gdzieindziej spoczywają zaczątki cudownej jej konfederacji, że tu stoi kuźnia, w której wykute zostało to, co stanowi chlubę kraju, co jest celem, do którego zmierzać powinni na całym jak szeroki i długi świat wszyscy, pragnący urzeczywistnienia ideału nieśmiertelnego Mickiewicza, aby „miłość rządziła plemieniom człowieczem."

I w myśl nakazu Odkupiciela świata, który nie nienawiść, ale miłość ponad wszystko postawił, objęła ona nareszcie czysta i szlachetna, rządy nad ociekającymi dziś krwią narodami.

Tak jest, w tych kantonach jest to wszystko.

I kolebka Szwajcarji, i zaczątki jej państwowej organizacji, i kuźnia jej swobód i praw.

I dlatego nie będzie dziwnem, że ku nim, jak Polak ku Wielkopolsce, kierować każdy Szwajcar zawsze będzie swo jego ducha, wzrok, ilekroć na tle osnutej tu przeszłości, w wyobraźni budować zapragnie, przyszłości Ojczyzny swojej obraz.

Legenda zamglonej rzeczywistości nadała jasne barwy, przystroiła ją skrzydłami, otoczyła nimbem płomiennym, i w sercach wszystkich wyrywszy się niestartemi zgłoskami wszystkie serca uniosła ku górze.

Legenda tych trzech kantonów, to właśnie Tell.

Czy człowiek, noszący to znane i czczone prze każdego Szwajcara nazwisko, istniał rzeczywiście, czy nie jest on takim samym bajecznym mytem, jak Wielkopolski Piast z Rzepicha, do których aniołowie z nieba przybyli na postrzyżyny.

Kiedy w roku 1760, Fredenberger pastor Berneński wydał książkę, w której wypowiedział zdanie, że cała opowieść o Tellu jest wierutna bajką, rząd kantonu Uri nakazał tę książkę spalić na stosie. A kiedy w 130 lat potem, do szkół kantonu tego wprowadzona została historja Szwajcarji, na kartach, której nie figurowało nazwisko Tella, jako osobistości fantastycznej, zagotowało się tam od zgrozy w umysłach wszystkich ojców rodzin, i książkę te musiano usunąć z rąk uczniów.

A przecież niemiłosierna krytyka naukowa wypowiedziała już pod tym względem swoje zdanie, stwierdziła, że w liczbie wójtów cesarskich w Waldorfie, Gesslera, który miał Tellowi kazać jabłko z głowy synowi zestrzelić, nigdy nie było, że wyrazem „tel" (toll, szalony) oznaczono oddawna w Szwajcarji tych, którzy umyśliwszy zrzucić jarzmo cesarskie, za pozbawionych rozumu byli przez wszystkich uważani, że podobna jak Tellowska legenda, znana jest od wieków narodom skandynawskim i innym, i z dalekiej północy najniezawodniej przeszczepiona zostało pod helweckie niebo.

Ludzie czytali o tem, zaprzeczyć temu nie mogli, zwłaszcza gdy im udowodniono, iż kronikarze z roku 1307 o Tellu wcale nie wspominają, a dopiero historycy z końca 15 wieku wyprowadzają go na scenę dziejową, popełniając przytem chronologiczne i geograficzne omyłki. Nic to jednak nie pomagało, i gdy rozum kazał im przeczyć istnieniu człowieka tego nazwiska, przed oczyma duszy ich stał on jak najrzetelniejsza rzeczywistość, wcielając w siebie patrjotyzm, odwagę i poświęcenie, trzy cnoty, o które jak o opokę opiera się dzisiejsza Szwajcarja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 14-go września 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek podwyższenie św. Krzyża.
Jutro w wtorek Nikodema.
Wschód słońca o godzinie 5.33.
Zachód słońca o godzinie 6.17.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 14 bm. do poniedziałku 21-go bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem Okole.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

— **Osobiste.** W sobotę 12 bm. odbyło się w szkole Dworcowej uroczyste pożegnanie nauczyciela em. p. Stajka, przeniesionego po 43-letniej wytrwałej pracy w stan spoczynku. Przemówienie p. rektora D., skromny upominek oraz śpiewy dziatwy szkolnej wzruszyły do łez wszystkich obecnych. Żegnając. p Stajka, życzymy Mu zdrowia i pomyślności w długie jeszcze lata.

* * *

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego mianowało rektorem 6-klasowej szkoły powszechnej w Radzynie na Pomorzu p. Augusta Klimka, pochodzącego z Warmji.

— **Odczyt X. Oraczewskiego,** który się odbył w wczorajszą niedzielę w Resursie Kupieckiej, zgromadził rzesze publiczności. Poznawszy słynnego kaznodzieję z ostatniego odczytu w Srzelnicy, obywatelstwo bydgoskie obległo gmach Resursy Kupieckiej, bowiem każdy pragnął się nietylko dowiedzieć, czy rzeczywiście istnieje życie pozagrobowe, ale i wysłuchać złotych słów krasomówcy.

Temat był nadzwyczaj interesujący. Ksiądz — mówca rozwinął w dwuch częściach bardzo rzeczowo, sypiąc z worka pamięci przekonywującemi przykładami, pytanie: „Czy istnieje życie pozagrobowe?" Żywe słowa, wypowiadane z duchem wiary i siły przekonania, przenikały dusze tych, którzy pochłonięci sprawami doczesnemi, materjalnemi, nie wierzą w życie pozagrobowe. Z radością stwierdzić trzeba, że takie odczyty niezwykle uzdrawiająco wpływają na skołatane i nieraz złamane charaktery ludzkie i skłaniają je do nowej walki o życie, lecz życie prawdziwie chrześcijańskie.

Dziś, w poniedziałek, 14 bm. X. Oraczewski w Resursie Kupieckiej wygłosi prelekcję na temat: „Co ludzi dziś najwięcej interesuje?"

Zlot młodzieży żeńskiej.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbył się zlot katolickiej młodzieży żeńskiej, na który przybyły Stowarzyszenia z kilku miejscowości: z Koronowa, Kruszwicy, Ślesina, Rynarzewa, Solca, Łabiszyna, Wielkosławia i Podgórza. Po nabożeństwie w kościele Serca Jezusowego młodzież ze sztandarami udała się w pochodzie przez miasto do Ogniska, gdzie odbyło się zebranie stowarzyszonych młodych polek, przybyłych w liczbie około 400 osób. Posiedzenie rozpoczęte odśpiewaniem „Pieśni hołdu Marji", zagaił ks. Hanelt, witając obecne na zlocie kierowniczki i osoby, sympatyzujące z ruchem organizacyjnym młodzieży. Według słów ks. Hanelta, dotychczas zjazdy miały miejsce w Poznaniu, ze względu jednak na odległość obecnie odbywać się będą one w Bydgoszczy, przynajmniej części północnej Wielkopolski.

Następnie przewodnictwo objął ks. Łuczak, zapraszając do stołu prezydjalnego kilka kierowniczek, poczem wyjaśnił cel zjazdu i odał głos p. Ossowskiej, która wygłosiła referat na temat: „Sprawie służ". Z ust jej usłyszała młodzież żeńska czem jest hasło dla organizacji i dla młodzieży o dobrych uczynkach i obowiązkach pod tym hasłem. Za odczyt prelegentce młodzież dziękowała długo niemilknącemi oklaskami.

Wygłosił również referat ks. Szulc z Poznania, generalny sekretarz Związku Stowarzyszonych młodych polek pt. „Młodzież polska a chwila obecna". W przemówieniu swem poruszył wszystkie kwestje tyczące się życia i wychowania młodzieży polskiej, mówił o obowiązkach i ideałach, dotknął i przykrych stron dzisiejszego zmaterjalizowania i zepsucia młodzieży i obyczajów, o autorytecie rodziców w pojęciu młodzieży dawniejszej i dzisiejszej, jak również o zrozumieniu jej i poświęceniu dla obecnej sytuacji ojczyzny. O celach Stowarzyszeń, które nie odrywają młodzieży od ogniska domowego, lecz uzupełniają tylko wychowanie i umacniają stronę moralną życia naszych młodych polek.

W końcu już zebrania przewodniczący ks. Łuczak, reasumując wywody przemówień prelegentów i zachęcając do zbożnej pracy każdy w swojem kółku, wspomniał o uroczystościach w Gnieźnie, gdzie poświęcono w sobotę pomnik króla Bolesława Chrobrego, który się pierwszy koronował i winien być symbolem i wzorem wielkiego hartu ducha polskiego, poczem po odśpiewaniu „Roty" zebranie zamknął o godz. 1-ej.

Po południu miała młodzież udać się parowcem do Brdyujścia, lecz niepewna pogoda odwiodał od tego zamiaru, poprzestano zatem na zwiedzeniu miasta i innych rozrywkach na miejscu.

Z Teatru Miejskiego.

W poniedziałek 14 bm. i w wtorek 15 bm. odegraną zostanie **„Balladyna"** J. Słowackiego. Wtorkowe przedstawienie „Balladyny" będzie ostatniem przed wyjazdem naszego zespołu na występy do Torunia.

W środę 16 bm. wchodzi na afisz współczesna komedja polska Stefana Kiedrzyńskiego **„Najszczęśliwszy z ludzi".** W rolach głównych wystąpią pp. T. Bogdańska, H. Rawicz, M. Lenk (reżyser sztuki), C. Strzelecki, S. Morozowicz i J. Orlicz.

— **Defraudacje, jakich dopuścili się kierownicy Banku Parcelacyjnego w Bydgoszczy,** sięgają podobno sumy 200 tysięcy złotych. Inne informacje podają sumę o 50 tysięcy wyższą.

Poszkodowani są przeważnie ludzie niezamożni: inwalidzi, wdowy, kandydaci na osadników itd. Straty poniosą także udziałowcy, także przeważnie niezamożni.

Kierownicy Banku siedzą dotąd pod kluczem.

Swego czasu ostrzegaliśmy przed Bankiem Parcelacyjnym, ponieważ praktyki jego wydawały nam się podejrzane. Mimo to bardzo wielu ludzi dało się jeszcze nabrać.

— **Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.** Ciągłe opady, wyjątkowa jak dla Bydgoszczy we wrześniu ustawiczna słota i prawdziwa jesienna aura obecna, nie usposabia do wycieczek zamiejskich, więc też projektowane przez oddział bydgoski Tow. Krajoznawczego wycieczki nie doszły do skutku. Natomiast zarząd Tow. zamierza wznowić po przerwie letniej zebrania ogólne członkowskie z odczytami naukowemi. Najbliższe takie zebranie plenarne odbędzie się w lokalu gimn. im. Kopernika w sobotę, dnia 19 bm. o godzinie 7 wieczorem z udziałem znanego w Bydgoszczy inż. Hofmanna, dyrektora elektrowni w Gródku pomorskim, który wygłosi referat ilustrowany nader licznemi przeźroczami pod tyt.: „Elektryfikacja Pomorza i Poznańskiego". Nie wątpimy, że sprawa blizko nas dotycząca w tej połaci kraju naszego i aktualna, oraz osoba zaproszonego prelegenta, znakomitego znawcy poruszanej kwestji, ściągną licznych i wdzięcznych słuchaczy nie tylko z pośród członków Towarzystwa, lecz i gości, zawsze mile w Tow. widzianych.

Projektowany uprzednio na jesień zjazd krajoznawczy programowy w Bydgoszczy nie odbędzie się ze względu na ogólną trudną sytuację finansową kraju.

— **O robotników kopalnianych we Francji.** Jak się dowiadujemy, Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy rozpoczął werbowanie robotników kopalnianych do Francji. Rekrutacja będzie trwała do dnia 22 bm. do godziny 12-tej w poł.

Zgłoszenia oraz informacje w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

— **Francuskie kursy rządowe** w gimnazjum Kopernika rozpoczęły nowy rok szkolny z dniem 5-go września br. Nauka przeprowadzona jest według programu lat ubiegłych. Otwarte są kursy: 1) przygotowawczy; 2) elementarny (prowadzone oba metodą praktyczną); 3) średni, obejmujący pragmatykę i pisownię; 4) wyższy, literaturę francuską.

Prócz tego organizuje się osobne kursy dla młodzieży szkolnej, według programu szkolnego, oraz kurs dla dzieci od lat 8—12.

Zaznaczamy przytem, że jedynie powyższe kursy protegowane przez rząd Francuski i popierane przez Towarzystwo Alliance Française są kursami oficjalnymi, dającymi rękojmię systematycznej nauki oraz dyplomy rządowe francuskie. Absolwenci zaś 4-go kursu będą uprawnieni do zdawania egzaminu ostatecznego w Institut Français w Warszawie, dla uzyskania prawa wykładania francuskiego języka w szkołach średnich.

Zapisy do 15 września przyjmuje się codziennie od 6—8 w sekretarjacie kursów w gimn. Kopernika. Opłata wynosi 6 zł miesięcznie. Dla niezamożnej młodzieży szkolnej ustępstwa.

Kursy trzy razy tygodniowo w godzinach wieczornych.

— **Fidułka Tow. śpiewu „Moniuszki".** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem na sali hotelu Lengninga odbył się skromny lecz serdecznie wesoły wieczorek Tow. śpiewu „Moniuszko", na którym ochoczo bawili się członkowie do północy. Fidułkę urozmaicono śpiewami, tańcami i dobrze okraszono humorem. Członkowie chóru wynieśli z wieczorka jaknajlepsze wrażenie.

— **Znany siłacz bydgoski,** prezes tutejszego K. S. A. „Siła" p. Władysław Rakocki zdobył na zawodach ciężko-atletycznych w Warszawie dn. 12 i 13 bm. w podnoszeniu ciężarów I nagrodę i mistrzostwo Rzplitej Polski. Ponadto pobił ciężką wagę członek K. S. „Siła" p. Franciszek Gestwiński, zdobywając na zawod. w Warszawie II nagrodę w dźwiganiu ciężarów i II — w zapasach. Bydgoszcz zwyciężyła jak zwykle każdego razu.

Miejski Instytut Muzyczny w Bydgoszczy. Dyrekcja Instytutu Muzycznego podaje do wiadomości, że w obecnym sezonie będą się odbywały wykłady historji muzyki od XVIII do XX wieku na marginesie kulturalnego życia w Europie. Wykłady powyższe wygłosi były dyrektor studjum historyczno-muzycznego w Kijowie — **prof. Jerzy Kister.** Na powyższe wykłady mogą się zapisywać nietylko uczniowie konserwatorjum, lecz i miłośnicy sztuki wogóle. Szczegóły co do treści wykładów i warunków udziela kancelarja Miejskiego Instytutu Muzycznego. O terminie rozpoczęcia będą specjalne zawiadomienia.

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w ubiegłą sobotę i niedzielę: 6 pijaków i 6 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Przychwycono** Franciszka Walczaka, który przed dwoma tygodniami sprzeniewierzył 3900 zł w banku Stadthagen i zbiegł. „Biedaka" odstawiono do aresztu przy Sądzie Powiatowym. Za zabraną gotówką zdążył przez ten czas kupić sobie 2 garnitury, 2 aparaty fotograficzne i browningi z kulami oraz inne rzeczy. Obecnie czeka on na wymiar sprawiedliwości.

— **Podpalacz.** Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że z niewiadomego powodu wybuchł w pewnej zagrodzie we wsi Ostatkowa Struga pożar, który zniszył doszczętnie dobytek. Śledztwo po dłuższych dochodzeniach wykryło, że sprawcą tego wypadku jest niejaki Józef Stępczyński, którego ujęto i odstawiono do Sądu Powiatowego.

Program z kina.

— **„Koło udręki",** jako dramat o głębszym podkładzie psychiczno-erotycznym musiał sobie wyrobić uznanie wśród publiczności, bo ta ostatnia licznie bywa na każdym przedstawieniu w kinie Kristal. Obraz ten został nagrodzony złotym medalem i słusznie, gdyż zawiera treść i cenne walory artystyczne, których trudno dopatrzeć się i dorozumieć w wielu innych zazwyczaj sztucznie skontruowanych sztuk filmowych. Dwie serje wyświetlają się naraz, lecz dziś już poraz ostatni.

Samowystarczalność gospodarcza kraju jest podstawą obrony państwa.

Teatr Miejski.

Otwarcie nowego sezonu. „Balladyna". Tragedja w 5 aktach Juljusza Słowackiego, w inscenizacji i reżyserji Józefa Krokowskiego, w 12 obrazów ujęta.

Wielka, pierwsza premjera nowego sezonu!

W kuluarach teatru gwar i tłok niczem przed kościołem na odpuście. A na zapełnianej zwolna, w końcu do ostatniego miejsca wypełnionej widowni szepty i głosy spotęgowanej, urokiem nowości ludzi i rzeczy nerwowo podnieconej ciekawości, szmery niecierpliwego oczekiwania i niecierpliwa chęć ujrzenia i usłyszenia jak najprędzej ze sceny czarów i cudów genjalnej poezji Juljuszowej. Wtem przeleciał w teatrze całym ponad ludzkiemi głowami dokoła ostatni, silny pojęk gonga, wzleciała w górę kurtyna i potoczyły się z bajecznie pod względem dekoracyjnym wystylizowanej sceny wezbrane górną myślą i gorącem uczuciem, szerokie rzeki natchnionej twórczości Słowackiego. Przemówił do nas swoją genjalną „Balladyną" pod każdym względem potężnie i bogato nieśmiertelny poeta, którego śmiertelne szczątki swego czasu na paryskim cmentarzu w przez nikogo niepłakanej i użebranej chowano trumnie, bramy nieobjętych skarbów poezji swojej otworzył tym utworem przed nami genjusz, którego imię tak przeszło jak błyskawica i którego natchniona, wielka twórczość trwa, niestety, jak pusty dźwięk przez pokolenia... Do zjadaczy chleba odezwał się ze sceny anielski, wieszczy duch Juljusza Słowackiego i karmił nas przez jeden niezwykle górnie przeżyty wieczór odrodzeńczą manną swej poezji.

Pomysłu do tej potężnej, genjalnej tragedji zaczerpnął Słowacki z mickiewiczowskich „Lilij" i „Świtezianki" oraz ze znanej chodźkowej ballady „Maliny". Ale po swojemu przebudował tło zawartej w tych balladach ludzkiej tragedji i w swoje, genjuszowi swojemu właściwe wyposażył i przyoblekł ją w fantastyczne kształty i szaty. Skojarzył ponurą, krwawą rzeczywistość z światem fantastycznym i dał nam w Balladynie, głównej czołowej postaci tego potężnego utworu, tak okropny, grozę siejący fatalizm i tragizm zbrodni, że chyba tylko w pierwotnej, najdawniejszej, dzikiej i prawie zwierzęcej żywiołowości duszy można się doszukać jego źródła i uzasadnienia. Jest więc „Balladyna" z jednej strony ponurym symbolem i wizją pierwotnej, żądzami i namiętnościami żyjącej ludzkiej przyrody, z drugiej zaś strony jest ten utwór fantastyczną wizją cudowności, wysnutej z duszy poety. Wizjonerski charakter talentu Słowackiego, jego wyjątkowa zdolność wczucia się w pradzieje narodu i w dzieje dusz ludzkich nadają temu utworowi piętno duchowego jasnowidztwa zdolnego z poetyckich rojeń wyczarować najbardziej nieprawdopodobne a jednak rzeczywiste światy myśli i uczuć.

Pod wpływem to tych specjalnych wizjonerskich cech genjuszu Słowackiego mamy na scenie przed oczyma tę dziewkę wiejską z chaty, pnącą się ku górze i zdobywającą książęce pałace, pod wpływem to tego genjalnego wizjonerstwa poety widzimy z drugiej strony Goplanę, symbol przypadkowości i ślepego fatum, zsyłającego na zbrodniarkę karę stąd, skąd wyszła zbrodnia. Pod wpływem tej wyjątkowej, Słowackiemu właściwej etycznej głębi mamy w tym utworze całą górę najokropniejszych zbrodni, zakończonych i ukaranych samosądem jedynej winowajczyni. Zbrodniczość doszła już w Balladynie do absurdu i tylko w takim życiowym absurdzie, jak samosąd, może ona znaleźć swe ostateczne rozwiązanie i koniec. Słowacki prowadzi nas po tej etycznej linji do końca swojej potężnej tragedji i rozwiązaniem tak pozornie niespodziewanem przekonuje o słuszności etycznych podstaw swego dzieła nasze zbrodniami Balladyny zatrwożone sumienie.

Niezwykle staranną dano „Balladynie" Słowackiego na scenie naszej oprawę. Wyposażono ją w niezawodnych wykonawców, wystylizowano plastycznie przepiękną dekoracją. Odnośne fantastyczno-liryczne nastroje ilustrowano pomysłową, bardzo dobraną muzyką. W ogólnem dobrem wykonaniu na plan pierwszy wybili się ekspresyjną, pogłębioną grą swoją pp. Czesława Nadworna, Marja Zahorska, Hanna Kozłowska, Karolina Lubieńska, Jadwiga Dąbrowska, Helena Rawicz, Skarżyński, Strzelecki i Lenk.

Pani Czesława Nadworna zaprezentowała w roli „Balladyny" swój istotnie silny nerw dramatyczno-tragiczny, swoje bardzo wszechstronne aktorskie talenty. Nadzwyczaj trudną, potężną rolę tę wyakcentowała w świetnej grze swojej do najmniejszych drobiazgów i od początku do końca skupiała na sobie niesłabnącą uwagę całej widowni.

Pani Marja Zahorska odtworzyła w grze swojej z głębokiem odczuciem okropny tragizm życia wdowy, matki Balladyny. Nieporównanie piękna, pogłębiona gra p. Zahorskiej w tej również trudnej roli, budziła na widowni w tragicznej scenie końcowej zachwyt prawdziwy.

Pani Hanna Kozłowska dzierżyła wysoko fantastycznie nastrojoną lutnię Słowackiego w roli Goplany i wykazała swe wielkie deklamatorskie walory.

Pani Karolina Lubieńska była nieporównanie lotnym Skierką a pani Jadwiga Dąbrowska w roli Chochlika zjednała sobie bardzo trafną, doskonale uwypukloną grą swoje ogólne uznanie.

Pani Helena Rawicz wlała dużo prostoty i naiwności w kreowaną przez siebie dobrze postać Aliny.

Pan Skarżyński w roli szlachetnego Kirkora dał się poznać jako bardzo zdolny, głęboko ujmujący kreowaną postać artysta; p. Strzelecki, aktor o wspaniałem brzmieniu głosu i pięknej dykcji, doskonały był w roli kanclerza; p. Lenk pojął i uchwycił komiczną postać Grabca właściwie i odtworzył ją z naturalnym, rzetelnym, szczery śmiech na widowni wywołującym komizmem.

Pustelnik, Popiel III, w interpretacji p. Włodzimierza Kosińskiego wypadł bardzo blado — artysta był widocznie tego wieczora niedysponowany.

Słabo wypadł również Filon w interpretacji p. Rudnickiego.

Wyrazistą postać rycerza-demona dał w roli Fon Kostryna p. Józef Krokowski.

Drugoplanowe postacie tragedji miały dobrych odtwórców w pp. Stefanie Morozowiczu (Waweldziejopis), L. Sokołowskim (Goniec), Janie Orliczu (Poseł z Gniezna), Mieczysławie Romanie (lekarz koronny).

Inscenizował i wyreżyserował „Balladynę" na scenie naszej p. Józef Krokowski bardzo umiejętnie, wystylizował plastycznie p Małkowski bardzo oryginalnie.

Ilustracja muzyczna p. Marcelego Popławskiego dopełniała miary tego istotnie pięknego, z ogromnym nakładem pracy przygotowanego, przez publiczność rzęsiście oklaskiwanego, pierwszego u nas w tym sezonie przedstawienia.

Tak pięknie wystawiona „Balladyna" Słowackiego przynęci z pewnością do teatru każdego prawdziwego Polaka.

J. Kaźmierczak.

Z PROWINCJI.

Epidemja szkarlatyny.

Z Brodnicy donoszą: Zamknięcie szkół powszechnych nastąpiło w całym powiecie z powodu panującej zarazy płonnicy (szkarlatyny). W ostatnim tygodniu wzmogła się w niektórych gminach w taki sposób, że zarządzono na wniosek powiatowego lekarza wstrzymanie nauki we wszystkich szkołach powszechnych powiatu, w szkołach wydziałowych w Brodnicy i Lidzbarku, w szkole przemysłowo—handlowej w Brodnicy i ochronce, do dnia 20 września br. Jedynie gimnazjum rozpoczęło po wakacjach swe nauki.

Z Sępolna.

Wojewóda Pomorski zwiedza powiat. — Wielkie święto wojaków.

(Od naszego sprawozdawcy.)

Już dawno w „Dzienniku" nic nie stało o Sępolnie. — Dziś jest co donieść: W sobotę rozpoczął p. wojewoda Wachowiak objazd urzędowy naszego powiatu, najbardziej eksponowanego, bo mającego jeszcze około 50 proc. żywiołu niemieckiego i 32 kilometry linji granicznej z Niemcami.

Na granicy powiatu, koło Więcborka, powitał Pana Wojewodę p. starosta Dzwonkowski, poczem udał się do Skarpy, do majętności pp. Prądzyńskich.

W niedzielę rano wjechał Pan Wojewoda ulicą Hallera do pięknie udekorowanego miasteczka naszego, aby uczestniczyć w wielkiem święcie Powstańców i Wojaków. Na uroczystości te zjechali również ziemianie okoliczni oraz p. generał Hubiszta z Torunia w towarzystwie szefa sztabu D. O. K. VIII. płk. Mochnackiego. Towarzystw wojackich z starogardzko-chojnickiego i sąsiednich okręgów naliczyliśmy — 25, sztandarów 16.

Przy wejściu do kościoła zbudowano bramę triumfalną z odpowiednim emblematem. Wojewodę witało duchowieństwo z ks. dziekanem Wilmowskim z Więcborka na czele.

W kościele, po kazaniu wygłoszonem przez ks. prob. Grudzińskiego, poświęcony został nowy sztandar wojaków z Sępolna.

Sępolniacy mogą być dumni z swoich chrzestnych! Są to: Pan Wojewoda Wachowiak z p. senatorową Janta Połczyńską, p. Prądzyński z panią wojewodziną, p. generał Hubiszta z panią Gołębiewską — żoną kupca, p. płk. Mochnacki z panią Sobierajczykową, p. Rajewski, sekretarz Związku zawodowego robotników rolnych, z Kamienia, z panią Retmańską, i p. starosta Dzwonkowski z panią Prądzyńską.

Po nabożeństwie ustawili się wojacy w ordynku i zdawali raport prezesowi głównemu p. płk. Maciejowi Mielżyńskiemu. Stwierdzono obecność nastepujących towarzystw wojackich: Sępolno, Wałdowo, Więcbork, Runowo, Chojnice, Windorp, Borzyszkowo, Lubcza, Starogard, Kocborowo, Czersk, Cekcyn, Tuchola, Kęsowo, Bysław, Kłodawa, Zapceń, Zalno, Pamiętowo i Koronowo — razem w liczbie około 500 członków, oraz innych towarzystw, sprzyjających wojakom, jak Inwalidzi z Sępolna, Sokół z Kamienia i Sępolna, Straż Ogniowa i Kółka Rolnicze z Sępolna i Lutowa. Podpadała nieobecność Bractwa Strzeleckiego, w którem panuje jeszcze duch niemiecki. Czas największy zrobić tam porządek!

Na rynku przemówił do zgromadzonych Pan Wojewoda, nawiązując do chlubnej przeszłości naszego narodu i zachęcając do czujnej straży na pograniczu, udekorował złotym krzyżem zasługi: pp. Prądzyńskiego ze Skarpy, Standerę z Chojnic, Bączkowskiego z Starogardu i Patzera z Tucholi.

Na sali p. Kucharskiego zasiedli do stołu w zgodnej harmonji wszyscy — wielcy i mali — aby wspólnie spożyć smaczny obiad żołnierski. Gospodarzami byli miejscowi działacze z prezesem Ledzińskim na czele.

Serdeczną owację zgotowano Panu Wojewodzie i umiłowanemu przez lud pomorski „czerwonemu hrabiemu" — Maciejowi Mielżyńskiemu, bohaterskiemu wodzowi powstania górnośląskiego.

Po południu odbyły się w lasku miejskim zawody „Sokoła — zabawa przy dźwiękach orkiestry Policji Państwowej w Toruniu. Organizacja tej zabawy pozostawiała wiele do życzenia, ale wina to znowu — strzelców, z którymi będzie trzeba się załatwić radykalnie.

Święto śpiewacze w Kwieciszewie p. Mogilno.

W niedzielę, dnia 30. sierpnia odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru koła śpiewacko-muzycznego w Kwieciszewie, pod wezwaniem Św. Cecylji.

Już od samego rana widać było ruch. Dzień ten był bardzo ważny dla obywatelstwa Kwieciszewa. Ochocze śpiewaczki i śpiewacy krzątali się raczo, aby gości oczekiwanych przyjąć należycie. To też o godz. 9.30 przybyli pierwsi goście w osobach prezesa okręgu XVIII. Zw. kół śpiewaczych i członków koła śpiewackiego „Halka" Mogilno. Goście rozlokowali się w salce p. Lepczyńskiego. Przybyli jeszcze gen. sekretarz związku p. Barwicki z Poznania i męski chór kościelny z Mogilna oraz delegacje ze sztandarem koła Harmonja Strzelno.

O godz. 10.30 uformował się pochód, w którym brało również udział Tow. gimn. Sokół z Kwieciszewa, poczem wyruszono po nowo zakupiony sztandar do mieszkania prezesa, p. Plewińskiego. Pochód szedł przy dźwiękach orkiestry 59 pp. z Inowrocławia. Po wyniesieniu sztandaru z domu prezesa pochód ruszył do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, gdzie odbyło się poświęcenie sztandaru. Podczas Mszy św. bardzo udatnie wykonało pienia, miejscowe koło śpiewackie.

Po nabożeństwie uformował się pochód i ruszono na salkę p. Lepczyńskiego, gdzie o godz. 12,35 odbyło się uroczyste posiedzenie, zagajone przez prezesa miejscowego koła p. Plewińskiego. P. Plewiński podaje do wiadomości program dzisiejszej uroczystości i oddaje przewodnictwo w ręce generalnego sekretarza Związku p. Barwickiego. Na sekretarza powołano p. Kaptura z Kwieciszewa. Pozatem powołano 2 ławników.

P. Barwicki hasłem „Cześć pieśni" zaczął swe przemówienie.

Sekretarz koła odczytał list z życzeniem od założyciela koła ks. Balcerka, który osobiście na uroczystość przybyć nie mógł. Odczytano jeszcze telegram z życzeniami pomyślnego rozwoju od p. Ap. Bartza z Czarnotula. P. sekretarka koła miejscowego odczytała dalej protokół z działalności koła.

Wynika z protokółu, że koło bardzo intensywnie pracowało, czego dowodem jest zdobyta I. nagroda na zjeździe okr. XVIII w dniu 12 lipca br. Jak ofiarnymi są członkowie niech posłuży fakt, że na brakującą kwotę w wysokości 200 zł. na zakup sztandaru rozpisali wewnętrzną pożyczkę.

Imieniem chrzestnych i gminy Kwieciszewo przemawiał sołtys i prezes sokoła p. Borowski. P. Ramisz Wł. z Mogilna w imieniu Koła Śpiewu „Halka" składa życzenia i wręcza gwóźdź pamiątkowy, w imieniu okręgu przemawiał prezes okr. XVIII p. Seidler z Mogilna, w imieniu męskiego chóru kościelnego z Mogilna p. Stręk Jan, przedstawiciel koła „Harmonja" Strzelno wręcza gwóźdź pamiątkowy i składa życzenia pomyślnej i owocnej pracy.

Na zakończenie przemówił jeszcze raz generalny sekretarz p. Barwicki z Poznania apelując do starszych o współpracę.

Z powodu niepogody projektowany koncert w ogrodzie p. Lepczyńskiego nie odbył się. Natomiast odbyła się zabawa na sali p. Jankowskiego, gdzie nastąpiły popisy koła z Kwieciszewa i Mogilna, Halki i chóru kościelnego, oraz chóru kościelnego z Wylatowa, który w międzyczasie również przybył na uroczystość.

Ubolewania godnym jest fakt, że koła tak blisko oddalone jak Gołębice i Trzemeszno nie przysłały swych przedstawicieli wzgl. sztandarów. Wieczorem bawiono się ochoczo w dalszym ciągu na sali p. Jankowskiego. H.

Biały Motyl?

„Echo Gdańskie".

Pod powyższym tytułem ukazało się w Gdańsku nowe pismo polskie. Wydawnictwa tego domagali się wszyscy wybitniejsi działacze narodowi na terenie gdańskim. Redakcja i administracja nowego pisma znajduje się w Gdańsku przy ul. Pfefferstadt 3.

Jak nam dziś donoszą, pierwszy numer „Echa Gdańskiego" spotkał się z bardzo przychylnem przyjęciem ze strony polonji gdańskiej.

„Echo Gdańskie" wychodzi nakładem Drukarni Bydgoskiej („Dziennika Bydgoskiego").

Magistrat wyjaśnia:

W numerze 193 Dziennika, wydany w niedzielę, dnia 23 stycznia 1925 w artykule zatytułowanym **„Kto będzie w Bydgoszczy w najbliższym czasie budował? Kto zawinił?"** wydrukowano, że sprawa sporządzenia kontraktu z Kasą Emerytalną na odstąpienie placu pod budowę domu nie została załatwioną 2 lipca dlatego, że radca, do którego załatwienie tej sprawy należało nie miał w tym dniu czasu i polecił przyjść później, a Zarząd Kasy niema czasu i pieniędzy na podróż z Poznania do Bydgoszczy.

W rzeczywistości zaś w dniu 2 lipca radcowie miejscy upoważnieni do podpisania umowy z Kasą Emerytalną stawili się wraz z przedstawicielami Emerytalnej Kasy do biura p. notarjusza Wierzbickiego dla podpisania aktu, projekt, którego ułożono według statutu zabudowy gruntów miejskich był stronom odczytany, poczem p. notarjusz Wierzbicki oświadczył, że potrzebuje się jeszcze lepiej zastanowić nad formą prawną w jakiej mają być w akcie wyrażone wymogi wspomianego wyżej statutu, a że na razie musi wyjechać z biura na parę godzin w terminowej sprawie protestu weksli, przeto prosi o odłożenie sprawy nazajutrz rano. Przedstawiciele Emerytalnej Kasy oświadczyli, że muszą zaraz wyjechać do Poznania, przeto sprawa została odłożona na wtorek 14 lipca, na który dzień przedstawiciele Magistratu zjawili się do biura notarjusza Wierzbickiego, ale upoważniony ze strony Emerytalnej Kasy p. Fillinger się nie zjawił.

Obecnie sprawa jest już załatwiona i kontrakt podpisano 24 sierpnia rb.

Nadzwyczajne walne zebranie. Konferencji Prezesów.

odbędzie się w dniu 19 września (sobota) o godzinie 7 min. 30 wiecz. na wielkiej sali „Ogniska" Jagiellońska 71. Na porządku dziennym **sprawa zagrożonego wyżywienia miast,** którą obszernie przedstawią zebranym referenci z Poznania, Torunia, Bydgoszczy i Warszawy.

W myśl uchwały zarządu Konferencji z dnia 7 bm. na zebranie to winny stawić się zarządy wszystkich zrzeszonych towarzystw **w pełnym komplecie** ze swojemi członkowskiemi legitymacjami.

Wobec nadmiernej doniosłości tematu nie powinno na zebraniu zabraknąć ani jednego członka zarządu poszczególnych towarzystw.

Dr. Jan Szymański, przewodniczący. **August Zwierzchowski,** sekretarz.

Z życia Chrześc. Demokracji.

Ruchliwe koło Ch. Dem. śródmieście odbyło wczoraj w Ognisku swe miesięczne zebranie, któremu przewodniczył p. Franciszek Smoliński. Na temat wyborów do Rady Miejskiej mówił radny p. Matuszczak. Nad referatem [illegible] wiązała się obszerna dyskusja, w której pr[illegible] i pp.: Fiołka, radca Kaszubowski, inż. Sz[illegible]wski, Smoliński, Langner i rektor Beyer [illegible]owns[illegible].

W toku dyskusji poruszy[illegible]nie[illegible]ecki sprawę pragmatyki dla urzędników i [illegible]kcjonarjuszy komunalnych. W sprawie tej przemawiali pp.: Zmudziński, Klejbor, Kowalski, rekt. Beyer, radca Kaszubowski i radny Matuszczak, który krótko zreasumowawszy wywody w dyskusji, apelował do wszystkich, ażeby starano się w wyborach przeprowadzić ludzi silnej woli i opartych o program Chrześcijańskiej Demokracji.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

22884a) **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Jutro w wtorek, dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. u p. Jarntha, ul. Wały Jagiellońskie narożnik Jana Kazimierza 5 lekcja śpiewu. Dla ważności ćwiczeń obecność wszystkich członków konieczna. **Dyrygent.**

22845a) **Stowarzyszenie ofic. Emerytów.** Zebranie członków stowarzyszenia we czwartek, dnia 17 bm. o godz. 5 w kasynie ofic. 62 pp. W. Jagiellońska 78. Oficerowie emeryci jeszcze nie należący do stowarzyszenia, mogą zapisać się tamże do takowego. **Zarząd.**

22940a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Pogadanka w nadzwyczaj ważnej sprawie odbędzie się w wtorek, dnia 15 bm. wiecz. o godz. 7 w Strzelnicy. Uprasza się o komplet wszystkich członków także i zespołu koncertowego. **Prezes.**

— **Baczność Sokoli Jachcice!** Z powodu, że ostatnie zebranie przybyła nikła liczba członków przyszłe zebranie odbędzie się w środę, dn. 16 bm. o godz. 8 w lokalu p. Walenczaka ul. Saperów 10.

Członkowie, którzy bez uniewinienia nie przybędą na zebranie a zalegający dłużej jak 3 miesiące z składką zostaną z listy członków skreśleni. Zebranie odbędzie się pod przewodnictwem wiceprezesa okręgu drh. B. Zmudzińskiego. Z powodu ważnych spraw wzywa się wszystkich członków o punktualne przybycie na zebranie.

Za zarząd: (—) **Matuszewski,** prezes.

22886a) **Tow. śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 8-mej wiecz. w Ognisku. Celem omówienia ważnych spraw, komplet konieczny. **Zarząd.**

22742a) **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz-Fara.** Wycieczka w niedzielę do Łabiszyna się nie odbędzie. Przyszłe zebranie w piątek, 25. września br. o godz. 7 wieczorem na salce parafjalnej. **Zarząd.**

22751a) **Zebranie Ch. Z. Z. filji obuwniczej** odbędzie się w poniedziałek, dnia 14. bm. o godzinie 1½ w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

22799) **Baczność członkowie kół śpiewaczych XXI. Okręgu!** Po porozumieniu się z administracją teatru miejskiego celem uzyskania 50% zniżki dla szan. drużyny na przedstawienia, i która życzenia przychylnie uwzględniła, zwracam się zatem do wszystkich członków kół śpiewaczych XXI. okręgu z prośbą, ażeby jaknajliczniej brały udział w przedstawieniach. teatralnych. Chcąc jednak taką stałą legitymację zniżkową uzyskać, proszę zwrócić się poprzednio do mnie z kartą członkostwa swego towarzystwa. **J. Janicki,** Wełn. Rynek 12.

22829a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie zarządu w poniedziałek dnia 14. bm. o godz. 8. w sekretarjacie. **Prezes.**

22830a) **Związek Pracowników Kpieckich.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 16. bm. o godz. 8. wiecz. w hotelu Lengninga. Członkowie, którzy reflektują na stałą zniżkę biletów teatralnych, zechcą się zgłosić w sekretarjacie lub na zebraniu. Również prosimy zgłaszać adresy gości, którzy mają być zaproszeni na naszą zabawę. **Zarząd.**

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 14. bm. w sekretarjacie ul. Poznańska 4. II. **K. Kałdowski,** prezes okręgowy.

Baczność Szoferzy! Zebranie Związku Szoferów odbędzie się w środę dnia 16. bm. o godz. 8. wiecz. w Harmonji ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad ważne sprawy, uprasza się o liczny udział członków. **Zarząd.**

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 10. 9. do dnia 12. 9. 25 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł.
Pszenica	23,00—24,00
Żyto nowe	17,25—18,25
Jęczmień zimowy	—
Owies	16,50—17.50
Otręby żytne	—12,50

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12. września 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,95	5,92	5,88
Londyn	28,55	28,50	28,35
Nowy Jork	5,93	5,88	5,84
Szwajcarja	113,30	113,35	113,05

Pożyczka złotowa 70%
Pożyczka kolejowa 85—80—85%
Pożyczka dolarowa 62%
Pożyczka konwersyjna 43½%

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 12. 9. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	17,75—18,75
Jęczmień browarny	22,00—23,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	23,75—27,75
Mąka żytnia 70% z workami	23,75—26,75
Mąka pszenna 65% wł. worka	38,00—41,00
Ospa żytnia	11.12—12,20
Ospa pszenna	11.00—12,00
Pszenica	23,00—24,00
Owies nowy	—
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	—
Groch polny	—
Groch vikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—

Usposobienie spokojne.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm ×	Temp. pow. °C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr. na sek.
12. 9. 1. poł.	58,5	12,1	9	W. 2,8
12. 9. 9 wiecz.	62,6	10,1	4	W. 2.5
13. 9. 7 rano	66,5	8,9	4	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: średnia 10,4 najwyższa 15,6 najniższa 4.8 Wysokość opadu 4,3

Czynniki denerwujące.

Miasto nasze, może się już szczycić posiadaniem dużej ilości samochodów, tak osobowych jak i ciężarowych. Możnaby to nazwać dobrodziejstwem lub znakiem postępu, gdyby postęp ten był dostosowany do bezpieczeństwa i ładu w komunikacji ruchliwego miasta. Przypuszczam, że każdy zgodzi się z tem, że wehikuł parokonny lub jednokonny o wiele więcej stuku, zgrzytu i hałasu czyni na brukowanych ulicach, aniżeli samochód sunący cicho na gumowych oponach.

Hałas wywołany żelaznemi podkowami, bijącemi o bruk oraz turkot żelazem kutych kół pojazdu nie należą do przyjemności. A więc: nie sam ruch samochodów sunących cicho jest denerwującym, lecz wysoce denerwującemi są wprost wzdrygające i nawskroś przejmujące sygnały, dawane przez samochody. Nierzadko można być świadkiem na Placu Teatralnym lub na innych krzyżówkach ulic, jak na dany ostry sygnał, starsze panie i dzieci tracą panowanie nad sobą, zostają przestraszone temi zbyt przerażającemi sygnałami, bledną w chwilowym przestrachu i trwodze, stoją bezradne.

Sygnały takie są w wielkich miastach na zachodzie już dawno policyjnie zakazane. Wyobraźmy sobie taki Paryż, gdzie samochody sunął prawie bez przerwy jeden za drugim, co za hałas i rwetes niedowytrzymania wytworzyłby się tam, przy używaniu tak głośnych i drażniących nerwy sygnałów. Wszelka praca i rozmowa po biurach i składach stałaby się niemożliwą. Używa się tam sygnałów spokojnych, cichych, wydających głos matowy i powiem, nawet przyjemny. Celem sygnału dawanego przez samochód nie jest przestraszenie lub działanie drażniące na nerwy publiki, lecz spokojne ostrzeżenie że samochód się zbliża.

Uwaga ta odnosi się szczególnie do samochodów wojskowych w Bydgoszczy.

Drugim czynnikiem denerwującym są motocykle, które pędzą po mieście z otwartemi tłumikami, alarmując przechodniów na daleką przestrzeń. Tłumiki na ulicach miasta muszą być zamknięte, a ich właściciele lub kierownicy winni pamiętać o tem, że motocykl nie jest na to, aby zwracać na siebie uwagę i zakłócać spokój publiczności.

Najczęściej dzieje się to na ulicach Długiej i Poznańskiej. Używane u nas niektóre motory motocyklowe, a szczególnie tak zwane „przyczepki" do rowerów są już dawno po miastach na zachodzie zakazane z powodu wywołującego zbyt wielkiego hałasu i zgiełku. Brak jest u nas fachowej policji drogowej na motocyklach, któraby ten dział regulowała.

Kilka dni temu byłem świadkiem, jak na ul. Długiej pędził motocyklista z szybkością wyścigową. Stojący tam policjant zdaleka wołał i dawał znaki, aby zwolnił i stanął. Motocyklista uśmiechnął się ironicznie, zatrąbił na złość policjantowi i pojechał dalej, nie zwalniając biegu.

Ruch samochodowy i motocyklowy wzrasta w tak szybkim tempie, że wcześniej, czy później, chcąc zaradzić złemu, będziemy musieli mieć policję drogową, czyli regulującą komunikację drogową. Czem wcześniej , tem będzie lepiej, gdyż łatwiej można będzie okiełznać te wybryki w zarodku.

Trzecim czynnikiem denerwującym, a to gust i smak estetyczny ludzi kulturalnych, jest od niedawna powstały w mieście naszem, brzydki zwyczaj nalepiania plakatów i afiszów na murach, domach, ścianach, parkanach itp. miejscach niedozwolonych, szpecąc estetyczny wygląd miasta. Bez zezwolenia właścicieli domów, czy też dyrekcyj szkół, nalepia się w nocy afisze w miejscach niedozwolonych. Po kilku dniach afisz taki zmoczony deszczem strzępi się, dzieciaki zdzierają go częściowo, a reszta strzępów przyklejona do muru, szpeci budynek, psuje estetyczny wygląd gmachu i ulicy, dając obraz nieczystości i brudu, jest świadectwem niechlujstwa tych, którzy go tam nalepili. Cel jaki mają te afisze osiągnąć, nie usprawiedliwia tego postępku. Wszystko jedno, czy to będzie afisz głoszący o odczycie X. Oraczewskiego, czy wystawa L.O.P.P., to jednak nieusprawiedliwia i nieupoważnia do nalepiania na cudzej własności. Czyniąc dobrze w jednym kierunku, nie czyńmy źle w drugim... Byłoby bardzo pożądanem aby policja nasza zakazała tego rodzaju plakatowania, a w razie niezastosowania się do tego, policja mogłaby wezwać ciała zbiorowe, czy tej jednostki wyrażone na afiszu, do zdjęcia w nieodpowiednich miejscach powieszonych plakatów lub do poniesienia kary. Reklama jest dobrą i konieczną lecz na właściwych do tego miejscach i w odpowiedniej formie.

Editor.

Pan Bzdyl.

Państwo Bzdyl, gdy na wsi byli
Używali jak anieli:
Jedli kluski ze śliwkami
I chodzili do kąpieli.
Pani Bzdyl wybornie pływa
Niczem gęś lub wodna kurka:
Na wznak, z boku i na brzuchu,
Umie nawet dawać nurka!
Pan Bzdyl leżał raz na brzegu
Rozwalony jak burżuje
Przypatrując się z daleka
Jak to pani Bzdyl nurkuje.
Raz na dłużej znikła w wodzie
Zanurzywszy się wraz z główka.
A gdy znowu wypłynęła
Rzekł małżonek Bzdyl z wymówka:
„Nie! tak długo być pod wodą
Czy to na myśl przyjdzie komu?!...
Czekam, czekam — nie wypływasz,
I już miałem iść do domu!".

Kruk.

O bezpieczeństwo ruchu na kolejach.

Stworzenie Głównej Inspekcji Kolejowej. — Bezrobotnym pracownikom umysłowym rząd nie może przyjść z pomocą.

Warszawa, 12. 9. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do załatwienia projektu ustawy o Głównej Inspekcji Kolejowej. Komisja wniosła o skreślenie postanowienia, że Główna Inspekcja jest urzędem, działającym samoistnie i uzupełniła kompetencje tego urzędu obowiązkiem czuwania nad bezpieczeństwem ruchu na kolejach. Prócz tego proponuje rezolucję, wzywającą rząd, aby stanowisko głównego inspektora było obsadzone przez ludzi, posiadających właściwe kwalifikacje i w dziedzinie eksploatacji budowy kolei. Po krótkiej dyskusji ustawę przyjęto ze zmianami komisji wraz z rezolucją.

Następnie sen. Popowski referował nowelę sejmową, zmieniającą niektóre przepisy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Zasadniczą zmianą, wprowadzoną przez komisję Senatu jest rozciągnięcie ustawy i na pracowników umysłowych. Druga zasadnicza zmiana jest obowiązek skarbu państwa ponoszenia ciężaru z tytułu ubezpieczenia pracowników umysłowych w wysokości 50 % wkładek, wpłaconych przez zakłady pracy. Dalsza zmiana dotyczy udziału przedstawicieli pracowników umysłowych w zarządzie funduszu bezrobocia.

Wiceminister skarbu p. Karśnicki w imieniu Ministerstwa Skarbu sprzeciwił się wprowadzeniu obciążenia skarbu państwa bez wskazania pokrycia. Ministerstwo Skarbu i tak boryka się z zagadnieniem zrównoważenia budżetu na rok 1925 i każdy nowy wydatek utrudnia niezmiernie to zadanie.

Sen. Smólski (Ch. Dem.) sprzeciwia się stanowczo poprawce, wprowadzającej udział skarbu państwa. Wprawdzie logika przemawiałaby za tem, ażeby skarb państwa także dopłacał, ale pracownicy umysłowi zrozumieją, że dzisiejsza chwila jest nieodpowiednia.

W głosowaniu przyjęto jedynie poprawkę komisji co do udziału przedstawicieli pracowników umysłowych w zarządzie funduszem, wszystkie inne poprawki odrzucono. Następnie przyjęto w myśl wniosków komisji nowelę do rozporządzenia Rady Ministrów o wprowadzeniu ustawy wojskowego postępowania karnego, oraz ustawę o wstrzymaniu wykonania kar za przestępstwa leśne w okręgach sądów administracyjnych Warszawy, Lublina i Wilna. Na tem zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się prawdopodobnie we środę, 15 bm.

Olbrzymie działo amerykańskie.

W... im... zbudowano kolos działo, o którem można nabrać właściwego wyobrażenia, gdy zważy, że lufa tego działa ma długości 42 metry! Działo to służy do obrony ... brzeży.

Bankier Wandersen spalony razem z autem.

Z Nowego Jorku donoszą: Policja nowojorska prowadzi z całą energją śledztwo w sprawie niezwykle tajemniczej zbrodni, której ofiarą padł prawdopodobnie jeden z najwybitniejszych finansistów amerykańskich.

Onegdaj w nocy na drodze ujrzano auto w płomieniach. Ugasiwszy ogień z pod gruzów wydobyto zwłoki jakiegoś mężczyzny, zamordowanego sztyletem. Jak stwierdzono, trup został oblany benzyną i podpalony w aucie. Zdołano ustalić, że auto jest własnością bankiera Wandersena, który przed kilku dniami wyjechał z Nowego Jorku i nie daje o sobie żadnej wieści. Padł on prawdopodobnie ofiarą zbrodni, której ślady zatrzeć miały płomienie.

Sprawa długów rosyjskich we Francji.

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Ambasador rosyjski Krasin, który odjechał niedawno do Moskwy, zabrał ze sobą notę rządu francuskiego do rządu rosyjskiego, w której Painleve oświadcza, że rząd francuski nie chce akceptować wątpliwych projektów rządu sowieckiego co do uregulowania długów, które to projekty uczynione zostały warunkowo. Francja wzywa rząd Sowietów do poczynienia konkretnych projektów w tej sprawie, nieskrępowanych żadnemi warunkami, rząd francuski bowiem nie może uznać warunku, według którego Francia miałaby udzielić rządowi sowieckiemu pożyczki jeszcze przed uregulowaniem sprawy długów.

Z przyrody i techniki.

Biały węgiel.

(Dokończenie.)

Jaką mamy korzyść z użycia siły wodnej? Po pierwsze siła ta jest tania, bo bezpłatna, po drugie transport jej nie kosztuje nic i kpić sobie może z wszelkich podwyżek taryf, chyba, że minister skarbu dla sanacji sięgnie do opodatkowania i tego żywiołu, stawiając aparaty do mierzenia ilości zużytej wody, jak to czyni przy obliczaniu wyprodukowanej wódki lub piwa. Po trzecie korzystniejsza o tyle, że zamiana energji mechanicznej odbywa się wprost na en. elektr. unikamy zatem rozpraszania energji w formę nieużyteczną nadto turbiny wodne raz ustawione mniej wymagają wkładów na naprawy niż maszyny parowe czy inne cieplikowe.

Oczywista, że zużyć wodę można tylko po przystosowaniu jej do celu, jakiemu ma służyć. Do tego celu nadają się najlepiej potoki górskie, wielkie zbiorowiska wody, jak olbrzymie stawy lub jeziora. Chodzi tu o wyzyskanie spadku wody. Woda spadając z pewnej wysokości, rozwija pewną moc, a mianowicie każdy metr sześcienny spadając z wysokości 1 metra wytwarza moc tysiąca kilogramo-metrów czyli 13 i pół koni motorowych t. zn. woda w tej ilości i w tych warunkach może wykonać taką pracę, jaką należałoby wykonać, ażeby 1000 kg. czyli jedna tonnę (20 centnarów) podnieść na wysokość jednego metra. Każda rzeka posiada pewien spad, gdyż każdej źródło leży wyżej niż ujście, wskutek tego każda rzeka przedstawia pewną moc. Według obliczeń rzeki w Polsce przedstawiają moc przeszło trzy i pół miljona koni mechanicznych. Ażeby tę siłę sobie wyobrazić przedstawmy sobie to następująco. Gdybyśmy zbudowali olbrzymią wagę i na jednej „szalce" tej wagi ustawili 260 pociągów kolejowych każdy po 50 naładowanych wagonów, a na drugą puścili nagle wszystką wodę z rzek naszych i jezior, to szalka z tymi 260 pociągami podskoczyłaby na jeden metr w górę.

Takiej ilości nie możemy jednakże zużytkować.

W rzece cała energja niemal wody zużywa się na pokonanie oporu jej przepływu i uzyskanie jej jest możliwe tam tylko, gdzie spad rzeki jest dość wielki. Gdzie rzeka niema z natury wielkich spadów gwałtownych (wodospadów) tam musimy ten spad tworzyć sztucznie. W pewnem miejscu rzeki odprowadzamy od niej kanał o ścianach możliwie gładkich, a kierunku prostym w ten sposób zmniejszamy opór przepływu. Jeżeli jeszcze tym kanałem przetniemy skręt rzeki to u wyjścia kanału mamy spad skoncentrowany, który możemy zużytkować dla wytworzenia siły. Nadto robimy jeszcze w górze rzeki rodzaj tamy a raczej jazu, wskutek tego wodę tam piętrzymy i znowu powiększamy w ten sposób spad. Jeżeli rzeka ma jednak spad naturalny bardzo mały a kierunek prosty, budowa takiego kanału nie opłaci się, gdyż musiałby być bardzo długi.

Z tych powodów do wyzyskania nadają się u nas w Polsce przedewszystkiem rzeki górskie o spadzie naturalnym znacznym t. j. rzeki Małopolski: Soła, San, Dunajec, Poprad, Dniestr i ich dopływy, nadto wody pojezierza Pomorskiego, dorzecza stoków gór Świętokrzyskich i częściowo dopływy Warty i Niemna. Nie nadają się natomiast Wisła i Bug.

Z rzek samego Podkarpacia jak wykazują obliczenia można uzyskać około miljona koni mechanicznych.

Źródło tej energji taniej a co najważniejsze prawie niewyczerpalnej jest u nas zupełnie prawie niewyzyskane. Przypatrzmy się jak sprawa zużycia „węgla białego" przedstawia się gdzie indziej jak u nas? Najlepiej wyzyskały „węgiel biały" Stany Zjednoczone dzięki Niagarze, bo zdołały zużytkować 9 miljonów mając jeszcze niezużytkowanych 40 miljonów koni motorowych. Kraje Skandynawskie uruchomiły z 10 miljonów już około 1½ miljona. Francja około miljona a ma jeszcze 5 miljonów. Włochy w ostatnich niemal czasach zużytkowały 2 milj. koni mechanicznych. Rosja ze swoich 20 miljonów nie zużytkowała nic. A u nas? Mamy jak widzieliśmy 3½ miljona koni mechanicznych w ogólności, z tego z łatwością do pracy zaprząc możemy miljon, a ile już zaprzęgliśmy? Nie licząc drobnych młynów wodnych i innych zakładów, których mieliśmy przed wojną około 9000 o ogólnej sumie 125 000 koni motorowych, obecnie zaś tylko około 85 000, posiadamy w rzeczywistości jeden jedyny zakład poważny t. j. elektrownię w Gródku na Pomorzu o mocy 5250 k. m. a produkcji rocznej 12 miljonów kilowat-godzinnych. W budowie znajdują się dwie elektrownie mianowicie na Sanie w Myczkowcach o mocy 4300 k. m. i rocznej produkcji 22 miljonów kilowat-godz., która jest prawie na ukończeniu i na Sole w Porębce o mocy 9000 k. m. i rocznej produkcji 25 miljonów kw/g, której budowę dopiero rozpoczęto. Jeżeli zatem wliczymy wspomniane zakłady drobne i wszystkie trzy elektrownie to wyzyskujemy względnie w najbliższej przyszłości wyzyskiwać będziemy około 100 tysięcy k. m. a więc dziesięć razy mniej, niż mamy do dyspozycji z samych rzek małopolskich.

Istnieją jednakże projekty dolnej eksploatacji tej energji. I tak prócz elektrowni budującej się w Porębce istnieje projekt wybudowania jeszcze dwóch zakładów na Sole mianowicie w Kętach i Jawiszowicach. Na Sanie prócz Myczkowiec mają stanąć elektrownie w Solinie, Łukawicy i Kosiczynie. Elektrownie te będą według projektu łączone wspólną siecią, obsługującą pewną część Polski, przez co korzysta się o tyle, że dla kilku elektrowni może być jedna zapasowa elektrownia cieplikowa. Taka zaś zapasowa elektrownia

Nowe wojskowe przepisy dyscyplinarne.

Każdy żołnierz powinien wiedzieć, jakie czyhają nań kary.

Świeżo przez Pana Prezydenta zostały zatwierdzone nowe przepisy dyscyplinarne, mające na celu utrzymanie karności, jak również należytego porządku w wojsku. Przepisy te będą stosowane jedynie w tych wypadkach, kiedy rodzaj i doniosłość występnego czynu nie wkroczy w dziedzinę wojskowego prawa karnego.

Nowe przepisy dyscyplinarne ujmują w sposób jasny, prosty i zwięzły całokształt przewinień dyscyplinarnych, wykluczają nieścisłe interpretacje, są przejrzyste i celowe dostosowane do psychiki żołnierza polskiego.

Poza armją czynną i rezerwą powołaną na okres ćwiczeń — przepisom dyscyplinarnym podlegać obecnie mają również i oficerowie oraz podoficerowie „w stanie spoczynku", o ile przy zetknięciu się z władzami wojskowemi lub będąc w mundurze dopuszczą się czynów podlegających karaniu w drodze dyscyplinarnej.

Co się tyczy podziału kar dyscyplinarnych, to względem szeregowców, starszych szeregowców i podoficerów w miarę możności przewinień stosowane będą: nagana, codzienne meldowanie się przełożonemu, roboty porządkowe, zakaz opuszczenia koszar do 28 dni, areszt lekki do 28 dni, areszt średni do 21 dni, areszt ścisły o chlebie i wodzie do 24 dni i wreszcie degradacja.

Względem oficerów stosowane będą następujące kary: nagana przy raporcie, nagana pisemna lub ustna w obecności oficerów równych i wyższych stopniem, areszt domowy do 28 dni i obostrzony areszt domowy, do 21 dni, stosowany tylko wobec oficerów młodszych.

Oficerowie karani obostrzonym aresztem domowym nie będą pełnić swych obowiązków służbowych, muszą jednak wykonać wyznaczone im przez przełożonego pracę z zakresu służby zawodowej. Po przebyciu 7 dni w areszcie, przysługuje im przebywanie na świeżem powietrzu dwuch godzin dziennie.

Szeregowi ukarani ścisłym aresztem, skazani będą na twarde łoże, oraz post o chlebie i wodzie Obostrzenie to odpada co trzeci dzień.

Każdorazowo jednak osadzenie ukaranego w areszcie ścisłym, czy średnim muszą — zgodnie z przepisami — poprzedzić oględziny lekarskie. Stosowanie jakichkolwiek kar, nieobjętych przepisami jest zakazane.

Jak widać z powyższego nowe przepisy dyscyplinarne nie dopuszczają żadnej samowoli. Odtąd każdy żołnierz powinien wiedzieć, jakie względem jego osoby mogą być stosowane kary. Bezstronność każe przyznać, że w porównaniu z karami, przewidzianemi w przepisach dyscyplinarnych angielskich, francuskich, niemieckich, czeskich a nadewszystko sowieckich — nasze staną o całe niebo wyżej. Są mniej twarde i bezwzględne.

Nowe przepisy — jak się dowiadujemy — wejdą w życie z dniem 1 października 1925 r. Zastąpią one obowiązujący po dziś dzień konglomerat rosyjsko - niemiecko - austrjacki, niechętnie zresztą stosowanych przez przełożonych, bo nieodpowiadający psychice naszego żołnierza.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Walka o chłopięcą główkę.

Dla naszych Czytelniczek interesujące wspomnienia.

Panie, które nie mogą się zdecydować na ofiarę swych włosów na ołtarzu mody, utrzymują, że „główka chłopięca" wychodzi już z mody. Mówi się o tem już co najmniej od roku, ale jednak zaprzeczyć nie można, że noszenie krótkich włosów zyskuje sobie coraz to nowe zwolenniczki w świecie niewieścim.

Z tego można wyprowadzić wniosek, że krótkie włosy nie są tylko jedynie chwilowym kaprysem mody, ale czemś więcej może... Wyrazem swego czasu, rytmem teraźniejszości.

Za Ludwika XIV była wysoka peruka fryzurą, odbijającą należycie rytm ówczesnego życia, tej sztywnej ceremonialności, która była dominantą na dworze francuskim i stamtąd jako cecha dobrego tonu rozpowszechniła się w innych krajach Europy. Z rokiem 1700 peruka otrzymała nową cechę... musiała być pudrowana, a kobiety, o ile nie nosiły sztucznej peruki, zadawały sobie najwyższy trud, aby swoje własne włosy doprowadzić do zupełnej białości, spiętrzając je przytem za pomocą całych sztucznych rusztowań (podkładek, drucianych form idt.) w imponujące wieże. Nieco potem przyszła moda na chignon i loki aż rewolucja francuska położyła kres tym wszystkim nienaturalnościom, wprowadzając klasyczne fryzury dla kobiet, a dla mężczyzn krótko strzyżone włosy.

Jakkolwiek wówczas przepowiadano, iż zmiana ta będzie krótkotrwała, a krótko strzyżone włosy uważano jako oznakę jakobińskich przekonań, sądząc, iż znikną one wraz ze zmianą polityki, by znowu uczynić miejsce harcapom i perukom, to jednak praktyczność nowego zwyczaju wzięła górę i przepowiednie nie spełniły się.

Chłopięca główka z gładko przylegającemi włosami.

Chłopięca główka ufryzowana puszysto. Przepinki brylantowe wsposób bardzo estetyczny przytrzymują pukle po bokach czoła.

Można analogicznie wnosić, że i kobiety dzisiejsze zaznawszy raz korzyści i wygody krótkich włosów, nie tak łatwo się ich wyrzekną, zwłaszcza że krótkie włosy pozwalają na wprowadzenie wszelkiego rodzaju warjantów. Można bez wielkiego nakładu czasu zaczesać je w gładką chłopięcą fryzurę, można nadać im fantazyjność przez zafryzowanie ich, można przypinać do nich najrozmaitsze postisze, mieć na zawołanie węzły, loki i wszelkie inne fryzury. W każdym razie mimo, że obcięte włosy utrzymują swoją hegemonję, można jednak stwierdzić, że na ogół krótka fryzura już się długo nie utrzyma.

Konkurs baloników na cele L.O.P.P. w Poznaniu.

L.O.P.P. rozumiejąc konieczność współpracy społeczeństwa w kierunku rozwoju lotnictwa oraz doniosłość celu urządza na obszarze całej Rzeczypospolitej tydzień propagandy lotnictwa, złożony z całego szeregu imprez, dając zarazem możność każdemu z obywateli przyczynić się swym udziałem i ofiarnością do stworzenia tej siły. Jedną z tych imprez będzie konkurs baloników na Placu Wolności i na Wystawie Lotniczej na placu potargowym przy Wieży Górnośląskiej w dniu 13. bm. na wzór konkursów, urządzanych rok rocznie w Holandji.

Za najdalsze loty balonikówó będą wyznaczone 100 nagród, zaofiarowanych przez różne firmy poznańskie. Nagrody obliczone są na 2000 baloników

Rozpoczęcie sprzedaży baloników nastąpi w dniu 13. września 1925 r. o godz. 10. po cenie 1,50 zł., za balonik.

Każdy balonik opatrzony będzie pocztówką z numerem i z prośbą do znalazcy o nadesłanie jej do Komitetu L.O.P.P.

Prosi się łaskawych znalazców baloników z pocztówkami, o bezzwłoczne uzupełnienie pocztówki i wrzucenie jej do skrzynki pocztowej.

Kupujący otrzymają na dowód kupna rewers opatrzony numerem zakupionego balonika, i w razie wygrania premji, co ogłoszone będzie w miejscowej prasie winien go przedłożyć w Kole L.O.P.P. przy Izbie Kontroli, Aleje Marcinkowskiego 23.

Nagrody wystawione będą od czwartku przy ul. 27. Grudnia w składzie mebli p. Nowakowskiego.

W czasie sprzedaży baloników prócz innych atrakcji, odbędzie się koncert muzyki wojskowej.

Baloniki można nabywać również poza konkursem.

Obywatelu! W czasie więc tygodnia propagandy lotniczej L.O.P.P. nie ociągaj się z ofiarą, gdyż cała Polska patrzy na Ciebie, chcąc stwierdzić, czy dobrym jej synem jesteś!!

Za Zarząd:

Koło L.O.P.P. przy Okręgowej Izbie Kontroli Państwowej w Poznaniu.

Zwiększenie liczby komorników sądowych na Pomorzu.

Sfery handlowe Pomorza odczuwają bardzo dotkliwie brak dostatecznej ilości komorników sądowych przy poszczególnych sądach. Niedostateczna ich liczba jest powodem, że wszelkie wyroki w sprawach wekslowych i pretensji pieniężnych stają się iluzorycznemi, ponieważ wyegzekwowanie tychże trwa nieraz 8 miesięcy.

Brak odpowiedniej liczby komorników powoduje zbyt powolne egzekwowanie pretensji, co w obecnym okresie braku gotówki, powoduje znaczne straty dla Kupiectwa. W niektórych miejscowościach wierzyciele wiedząc o powolnym toku egzekucji wyroków wekslowych byli zmuszeni prywatnie prosić komorników o podjęcie odpowiednich kroków egzekucyjnych poza kolejnością ze szkodą dla innych zainteresowanych.

Aby uniknąć tych protekcji i wyczekiwania miesiącami na wyegzekwowanie pretensji Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości o zwiększenie dotychczasowej liczby komorników. Dnia 9 września Prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu zawiadomił Związek Towarzystw Kupieckich, że na skutek starań Związku Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło obsadzenie trzeciej posady komornika w Grudziądzu, co nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu. Ponadto Prezes Sądu Apelacyjnego przedstawił Ministerstwu wniosek o pomnożenie etatów komornikom na rok 1924 w Toruniu, Grudziądzu, Starogardzie, Tczewie, i Wejherowie. Po zatwierdzeniu tegoż wniosku liczba komorników w Grudziądzu dosięgnie etatu przedwojennego.

Konferencja w sprawie emigracji.

Z Genewy donoszą: Szósta konferencja prywatnych towarzystw opieki nad emigrantami powzięła następujące uchwały:

1) Utworzenie stałej międzynarodowej konferencji towarzystw w celu zorganizowania opieki i polepszenia losu emigrantów. Siedzibą konferencji będzie Genewa, gdzie mają się odbywać zebrania conajmniej raz na rok.

2) W sprawie opieki nad emigrantami na statkach pożądanem jest, aby na każdym statku, przewożącym emigrantów znajdował się wykwalifikowany i uprawniony inspektor, ewentualnie inspektorka, o ile wśród emigrantów znajdują się kobiety i dzieci.

Na podstawie zebranego materjału informacyjnego komitet wykonawczy ma opracować ogólne sprawozdanie, które zostanie przedłożone jednej z przyszłych konferencji.

W sprawie zorganizowania wzajemnych stosunków między konferencja towarzystw a Międzynarodowem Biurem Pracy, dyrektor Albert Thomas, oświadczył, iż będzie popierał w Biurze wykonanie życzeń konferencji w tym kierunku, aby rzeczoznawcy, wyznaczeni przez konferencję, byli dopuszcz. do obrad istniejąc. przy Biurze komitetu dla spraw emigrantów. Dwa polskie towarzystwa były reprezentowane na konferencji, a mianowicie: Towarzystwo Emigracyjne w Warszawie — przez panią Neyman oraz Towarzystwo Opieki nad emigrantami we Francji — przez pannę Mazurkiewiczównę. Z Warszawy przybył również na konferencję p. Alter, jako przedstawiciel „Societe Central d'Emigration".

List do redakcji.

Urzędnicy pocztowi na urlopie kosztem publiczności.

Urząd Pocztowy zawsze słynął ze swego sprytu i swych pomysłów. Opowiadają sobie, że poczta pewna doręczyła nawet list adresowany do Pana Boga. Nie dziw tedy, że i w sprawie urlopów dla urzędników wzięła się na sposób. Otóż urzędnicy pocztowi mają prawo rocznie do 14-dniowego płatnego urlopu. Aby wilk był syty a koza cała, niektóre urzędy pocztowe tak się urządziły, że w razie urlopu urzędnika, uszczuplono plan doręczania przesyłek pocztowych. Niektóre agentury pocztowe np. tak się urządziły, że w czasie urlopu urzędników, w jednym dniu doręczano przesyłki pocztowe w jednym okręgu, a drugiego dnia w drugim okręgu, tak, że publiczność odbierała przesyłki co drugi dzień, jeżeli sama ich nie odbierała. Poczta miała w ten sposób swą wygodę; gdzie dawniej było dwóch urzędników potrzebnych, wystarczył teraz jeden, ale wątpię, czy dla publiczności sposób ten był dogodny, jeżeli przesyłki pocztowe odbierała co drugi dzień. Jeżeli ważny jakiś list był, np. zawezwanie na sąd, weksel i t. p., sprawa stać się mogła bardzo nieprzyjemną. Oczywiście pocztowy urząd oszczędził sobie kosztów na zastępstwo urlopowanego urzędnika, ale publiczność zapłaciła koszta — swą niedogodnością. Ależ Ben Akiba mówi, że na świecie już wszystko było, kiedy dawniej noszono się w najwyższych sferach pocztowych z myślą, aby ograniczyć liczbę urzędów pocztowych; szczęściem dla kresów zachodnich pomysły te umilkły.

Pry tej okazji niechaj wolno będzie ponowić dawniejsze życzenia publiczności: 1) **Aby zamiast dowodów nadania, które dzisiaj stanowią niedogodne do przechowania świstki, zaprowadzić dawniejsze książeczki kwitowe, bo w ten sposób daleko łatwiej pokwitowania pocztowe przechowywać;** 2) aby każdy mógł gazety i przesyłki pocztowe sam odbierać, jak dawniej; oczywiście wzamian zato, musiałby zostać zwolniony od opłat za doręczenie; teraz sprawa się ma tak, że choćby kto sam odbierał gazety i przesyłki musi jednakowoż opłatę za doręczenie uiścić; 3) aby zaprowadzono międzynarodowe pocztówki z odpowiedzią.

Obywatel.

---

i to cieplikowa t. zn. węglowa względnie gazowa musi istnieć, gdyż w razie braku wody dostatecznej dla elektr. wodnych musiałaby być czynna.

Projekt Minist. Robót publicznych przewiduje budowę głównej linii elektr. wzdłuż całych Karpat od Krakowa aż do Uniża na Dniestrze we Wschodniej Małopolsce o długości około 500 km, zasilanej elektrowniami Podkarpacia. Od tej linji prowadzić będą odgałęzienia do poszczególnych miast jak: Tarnowa, Przemyśla, Lwowa etc. Na zachodzie linja główna poza Krakowem łączyć się będzie z siecia łączącą elektrownie cieplikowe Śląska.

Od Krakowa linja ma się ciągnąć przez Częstochowę, Łódź do Warszawy około 320 km, od Lwowa przez Lublin również do Warszawy około 350 km. Obecne elektrownie w większych miastach jak Lwów, Kraków, Warszawa etc. będą jako rezerwowe, względnie wyrównujące obciążenie sieci w wielkich zbiorowiskach w pewnych okresach większego zapotrzebowania np. w porze zimowej w godzinach 3—6 wieczorem.

Jak widzimy zatem użytkujemy siłę wodną jak dotąd w bardzo małej ilości, mamy jednakże widoki na wyzyskanie znacznie większe, co łączy się bezpośrednio z elektryfikacją Polski. Jak widzimy inicjatywy nie brak, siły fachowe do wykonania znalazłyby się, brak tylko kapitałów, o co na razie rozbijają się wszelkie usiłowania.

O ile bowem koszta bieżące elektrowni wodnej są znacznie mniejsze niż cieplikowej o tyle koszta założenia są znacznie wyższe. Każda bowiem, prócz zaopatrzenia w maszyny w tym wypadku turbiny, wymaga budowy kanału, o którym już wspominaliśmy, a który często albo w całej swej rozciągłości albo w pewnej jej części musi być kutym w skale tunelem (kanał elektrowni w Myczkowcach), nadto każda elektrownia musi poza jazem, także już wspomnianym posiadać także jeden przynajmniej olbrzymi zbiornik sezonowy, w którym gromadziłaby się woda w nadmiarze, znajdująca się w rzece, a która możnaby zużyć z chwilą, gdy stan wody w rzece byłby za mały, by móc puścić elektrownie w ruch.

Ponieważ do urzeczywistnienia zamierzeń brak nam w państwie kapitałów, musimy zainteresować kapitały obce w tej sprawie. To uzyskamy może biorąc obecnie udział w wystawie „węgla białego" i turystyki w Grenobli we Francji, miejscu rodzinnem wynalazcy turbiny wodnej. Poza eksponatami oficjalnemi przedstawiającemi nasze siły, pozostaje do wyzyskania i to, co już w tym kierunku zdziałaliśmy bierze udział głównie jak dotychczas nasza jedynaczka elektrownia w Gródku, która dla celów propagandy z jednej strony, z drugiej dla własnej reklamy, sporządziła specjalny film przedstawiający samą elektrownię, i jej produkcję.

Film ten przed wysłaniem do Francji był wyświetlany na wystawie przemysłu pomorskiego w Grudziądzu.

P. E.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Podziękowanie.
Za gościnność i tak serdeczne przyjęcie w czasie odbywających się wykładów rybackich, składam W. Państwu Weberom jak również p. Aleksandrowi Achtlowi serdeczne podziękowanie, Z szacunkiem J. O. (22682

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

Wywóz
śmieci i różne inne furmanki po przystępnej cenie. Grunwaldzka 96. Telefon 1776. (21175

Naprawę
bielizny każdego rodzaju przyjmuje, ręcząc za szybkie i dokładne wykonanie. Zgł. pod „Naprawki" do Dz. Bydg. (22752b

Kapelusze
poleca na sezon jesienny i zimowy, także przerabia podług najnowszych modeli. Sw. Jańska 21 Kolesińska. (22601

Krawcowa
szyje elegancko i tanio kostjumy, płaszcze i garderobę dziecięcą. Przyjmę uczennicę. Chwytowo 10. Wołkowa. (22904

Bieliznę
do prania i prasowania, firany do prężenia przyjmuje Prasowalnia ulica Pomorska 21. (22311

Bieliznę
prasuje, wykonanie dobre Dąbrowskiego 13. (22951

Majątków
kamienic, interesów ol brzymi wybór zawiera wrześniowy „Posesjonat". Cena złoty. Wysyła Administracja Toruń. Sprzedają kioski, dworce. 22644

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, domy i t. p. poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13 Tel. 780. (22483

Baczność Rolnicy
więksi i mniejsi, posiadam do wyboru różnych majątków, jak również przyjmuję zlecenia sprzedaży. Obsługa szybka i rzetelna Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I ptr.

Pierwszorzędne
domy, willę i majątki od 10—4000 mórg, dzierżawy, interesy handlowe poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (21770

Korzystne
kupno i sprzedaż. Interes zbożowy w powiat. mieście bez konkurencji cena 16.000 zł., 5 kamienic z interesami, jedno rzeźnictwo z urządzeniem, majątki 20—1000 mórg poleca Małek, Bydgoszcz, Gdańska 147. Telefon 1183. (22789

Dom
przy ul. Gdańskiej, prawie nowy, z mieszkaniami 3 i 4-pokojowemi, urządz. kąpielowe, elektrycznym światłem, ogrodem i wjazdem za 30 tys. zł. na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „V. 21". (22824

Sprzedam
taraz z powodu choroby, 2 kamienice 2-piętrowe, tworzące jedną całość w Inowrocławiu w centrum miasta z 4 ma składami, 7 dużych okien wystawnych lub zamienię na folwark z dopłatą za kamienicę. Duży interes przy sprzedaży do objęcia. Zgłosz. pod „H. 230" do Dzien Bydg. (22858

Okazyjny
objekt. Dom I-piętrowy i drugi parterowy, w lepszym miasteczku w poznańskiem, światło elektryczne, przy tem 3 morgi cybulowej ziemi, nadającej się na ogrodnictwo, można dokupić jeszcze 4 morgi ziemi. Nadaje się także dla dobrego rolnika Byt zapewniony. Cena 6000 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I ptr.

Dom
II-piętrowy, w centrum z interesem 2 pomieszkania, nowy śpichlerz, podwórze, oficyny, stajenki, wszystko w dobrem stanie, czyste, bez długu, wolne. Do objęcia interes, 2 pomieszkania, śpichlerz i stajnie. Posesja ta miesięcznie może dawać 550 zł. Cena 28 000 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I ptr.

Dom
I piętrowy, z interesem dobrze prosperującym, przy tem 4 pokoje z kuchnią do objęcia, podwórko, wjazd, śpichlerz, stajenki i tem podobne tylko dla siebie na mniejszem mieście. Cena 6000 zł. i wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I p.

Dom
1-piętrowy z ogrodem owocowym na sprzedaż. Wiadomość ul. Zamojskiego 7, II ptr. Marcinkowska (22928

Interes
kolonjalny w mniejszem mieście z dużym ogrodem zaraz na sprzedaż Duczyński, Bydgoszcz Wrocławska 2. (22880

Korzystna
lokata kapitału. Sprzedam moją hypotekę na 5000 zł. za wysokim oprocentowaniem. Zgł. pod adr. Piotr Owsianka, Jachcice, Saperów 10 Bydgoszcz. (22875

Dom
III-piętrowy, 3 interesy, centrum, wolne mieszkanie z interesem. 4000 wpłaty, cena 20 000 złotych. Domy wile majątki, fabryki, gospodarstwa poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (22907

Dom
mieszkalny, rodzaj willi w Strzelnie, z trzema lokatorami, z wolnem 2-pokojowem mieszkaniem, z stajnią i ogrodem owocowem zaraz korzystnie do wydzierżawienia. Zgł. przyjmuje „Kiosk", Bydgoszcz, Dworcowa 30a. (22894

Dom
z interesem rzeźnickim w mniejszym mieście, także kilka innych zaraz na sprzedaż. Duczyński, Bydgoszcz, Wrocławska 2. (22 84

Wile
z wolnem mieszkaniem, domy mieszkalne i handlowe w najlepszem położeniu Bydgoszczy przy wpłacie 10.000 do 30.000 zł. na sprzedaż. Bliższe: Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43, II ptr. (22911

Fuzja
kal. 9 mm, z kulami na sprzedaż. Zapytać w Dz Bydg. (22847

Sprzedam
dom masywny piętrowy z wolnem mieszkaniem bardzo tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość w Dz. Bydg. (22882

Auto
sześcioosobowe „Adler", w bardzo dobrym stanie sprzedam na korzystnych warunkach lub zamienię na dobre auto ciężarowe. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (22785

Na sprzedaż
kuchnia westfalska wanna, wilk czystej rasy, płaszcz męski. Gdańska nr. 159, I ptr. l. (22692

Żelazne
ogrodzenia grobów, artystycznej roboty sprzeda Siwczyński, Gdańska 40. (22501

Na 6 rat
meble własnego wyrobu sprzedaje tylko jeszcze Fabr. mebli „Buczyna" Bydgoszcz, Bocianowo 4, tel. 3-13 (22825

Tanio
sprzedam kredens duży i miękki garnitur, stół okrągły rozkładany, mały stół przed kanapę. Grodztwo 9 p. pr. (22813

Harmonjum
sprzeda korzystnie. Kto? wskaże Dzien Bydg. (22885

Żelazny
piec na sprzedaż. Grabowska, Dr. Emila Warmińskiego 2. (22876

6 osobowy
samochód dobrego fabrykatu, gotów do jazdy tanio na sprzedaż. A. Glazer, Tczew, ul. Pocztowa 11. Tel. 53. (22662

Skrzydło
salonowe na sprzedaż Czyżkówko, Grunwaldzka 8b. (22898

Dobre
pianino krzyżowe z metalową płytą na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz Bydg. (22924

Okazyjnie
tanio na sprzedaż dom z interesami miesięcznie 450 zł. za czynsz. Cena 37000 zł. Wiadomość Kordana, Zbożow. Rynek 3 (32835

Sprzedam
tanio nowe kuchenne meble. Nawrocki, ul. Zduny 16, stolarz. (22922

Wóz
na resorach zupełnie nowy na sprzedaż, Podgórze nr. 23. (22929

Pluszowy
płaszcz, aksamitny kapelusz, dziecięca czapka, trzewiki damskie na sprzedaż ul. Jezuicka 9, II ptr. Zgłosz. od godz 9—3-ciej. (22943

Okazja!
Stół biurowy i 4 krzesła bardzo tanio sprzedam Piotra Skargi 8, I ptr lewo. (22895

Bernardyn
5 miesięczny piesek za 60 zł. na sprzedaż. Lemański, Sw. Trójcy 6 w podw., II ptr. (22888

Gdzie
się kupuje tanio meble? szafy do rzeczy, szafonierki, kuchnie, biurka, kanapy, leżanki, lustra, dywany, wózki sportowe, krzesła, rowery, stoły, łóżka, materace, tylko Pod Blankami 14. (22890

Wózek
sportowy 32 zł., stół 12 zł., szafa do rzeczy 35 zł., rower 50 zł. prawie nowy, maszyna do szycia, pierzyny, kanapa pluszowa, para półszorków na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom parter. (22919

KUPNA

Kupię
dom lub jakikolwiek dobrze idący interes za gotówkę do 8500 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Restaurator". (22665

Płacę
najwyższe ceny za wszelkie skórki i końskie włosie. Przyjmuje do garbowania i farbowania wszelkie skórki. Mam na składzie farbowane i naturalne skórki. Wilczak, Malborska nr. 13. (22178

Ubrania
kożuchy samochodowe, przykrywy do nóg, ubrania szofera kupi fabryka ul Błonia 8. (22947

Małe
drzwi mieszkaniowe z ramą, nowe lub używane poszukuje celem kupna. Of. z podaniem wielkości i ceny pod „Drzwi" do Dz. Bydg. (22896

LEKCJE

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. (17762

POSADY

Do dużej
fabryki branży drzewnej na Pomorzu, poszukujemy energicznego doświadczonego kierownika władającego poprawnie w słowie i piśmie językami: polskim i niemieckim, mogącego zastępować dyrektora. Zgłosz. z podaniem życiorysu, żądanego wynagrodzenia oraz fotografją do Dz. Bydg. pod „Trzy". (22595

Fabryka
maszyn w Bydgoszczy poszukuje pierwszorzędną stenotypistkę, władającą polskim i niemieckim językiem. Oferty pod „Maszyny" do Dz. Bydg. (22941

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego poszukuję zaraz St. Gniatrzyk. Gdańska 154 (22893

Podróżujących
na Pomorze, Poznańskie i Kongresówkę przyjmie. Zgł. od 2—6-tej w składzie kolonjalnym, ulica Kujawska 72. (22883

Czeladnicy
blacharscy na stałe zatrudnienie mogą się natychmiast zgłosić. Bydgoszcz, Długa nr. 3. (22906

Uczni
przyjmie fabryka, ulica Błonia 8. (22948

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz Boniecki, Grunwaldzka 85. 22942

Marszantka
z dłuższą praktyką potrzebna zaraz. Gdańska nr. 14. (22892

4 kotlarzy
rutynowanych do kotłów parowych, poszukuje Fabryka Maszyn, Tow. Akc. Lloyd Bydgoski w Sierncczku. (22923

Aptekarską
siłę pomocniczą, biegłą także w taksowaniu i rachunkowości poszukuje Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 106, telefon 191. (22848

Czeladnika
krawieckiego poszukuje W. Stankiewicz, Hermana Frankego 4. (22886

Ucznia
z porządnej rodziny, z dobrem wychowaniem, nie niżej lat 16 zaraz potrzebny. Skład kolonjalny i wyszynk wódek, Roman Mnichowski, Gąsawa powiat Żnin. (22856

Służąca
do domowej pracy i dziecka potrzebna. W. Switalski, ul Niedźwiedzia 4. (22920

Służąca.
Z powodu choroby mej służącej potrzebna natychmiast porządna rzetelna dziewczyna, najchętniej ze wsi. Winkler, Pomorska 67, II p. (22899

Dziewczynę
uczciwą i pracowitą, do wszystkich prac domowych przyjmie zaraz gospodarz. Ul. Promenada 11. (22903

Destylator
lat 22, poszukuje posady zaraz. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „527/". (22434

Panienka
poszukuje posady jako biuralistka ew. kasjerka. Zgłosz. pod „W. R. 500" do Dzien. Bydg. 22944

Kapelusze.
Potrzebna dzielna marszantka, Dworcowa 76. (22448

Kamasznik
poszukuje zajęcia. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „Kamasznik" (22761

Młodszy
zbożowiec z 6-letnią praktyką, poszukuje posady pomocnika lub książkowego. Zgłosz. do Dzien. Bydg. (22587

Przyjmę
posadę jako opiekunka do chorej osoby lub do panienki w lepszym domu. Oferty pod „Opiekunka" do Dz. Bydg. (22752a

Szofer
mechanik z dobremi świadectwami poszukuje posady. Oferty pod „Mechanik" do Dzien. Bydg. 22937

Syn
z lepszej rodziny liczący lat 23, pochodzi z 180 morgow. gospodarstwa. Mając niższą szkołę rolniczą i pół roku prakt. na majątku w gospodarce intensywnej, pilny i biegły w swym zawodzie, poszukuje posady elewa gospodarczego. Wakujące posady z warunkami przyjęcia uprasza się nadesłać pod adr. Państw. leśnictwo Sobiny, poczt. Osie pow. Swiecie (Pomorze). (22870

Panienka
licząca lat 21, poszukuje posady do dzieci, wraz z szyciem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Lat 21". (22852

Szofer - mechanik
z długoletnią praktyką przyjmie posadę natychmiast. Of. pod „Trzeźwy i uczciwy" do Dz. Bydg. (22873

Poszukuję
dla mego syna miejsca jako uczeń lekarza-dentysty od 1. 10. 25 lub później Of. pod „F. P." do Dz. Bydg. (22874

Poszukuję
posady od 1. X. jako panna służąca lub pierwsza pokojowa w większem majątku, biegła w krawiectwie. Of. do Dz. Bydg. pod „Panna służąca". (22867

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
skład kolonjalny, 4 pokoje z kuchnią w dobrym punkcie. Zgłosz do Dz. Bydg. pod „Dobry punkt". (22861

W Chełmnie
przy ul. Kamionka 10 jest natychmiast restauracja z nazwą „Konkordja" z kompletnem urządzeniem, składająca się z 6 ubikacyj restauracyjnych, z przyłączoną destylacją na 3 lata do wydzierżawienia. Do objęcia wyżej wymienionej restauracji jest koniecznie około 3000 zł potrzebne. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „3 lata" (22593

Poszukuję
domu, jakiegokolwiek interesu lub dobrej dzierżawy z gotówką 8000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Rewers". (22630

Poszukuję
dzierżawy placu na detaliczny skład materjałów opałowych. Oferty do „Par", Dworcowa 72, sub „K. S. 2". (22790

Garaże
do wynajęcia. Ul. Grodztwo 24a. (22889

Garaże
4 i pół metra długie dla mniejszych samochodów zaraz do wynajęcia. Winkler, Pomorska 67, II. ptr. 22932

Stajnię
dla konia wydzierżawię także jest wanna na sprzedaż. Ul. Garbary nr. 11, Romańska. (22938

MIESZKANIA

3 mieszkania
po 1 pokoju i kuchni zaraz poszukiwane. Zwraca się koszta. Zgł. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. II ptr. (22910

Poszukuję
mieszkania 1—2 pokoi z kuchnią wprost od gospodarza. Czynsz płacę z góry. Of. pod „J. T." do Dz. Bydg. (22673

Mieszkanie
4 pokojowe wolne, o ile sprzedam interes. Sienkiewicza 44, I ptr. pr. (22927

3 pokojowe
słoneczne, komfortowe mieszkanie, 2 balkony w centrum miasta odstąpię za zgodą właściciela domu za zwrotem kosztów remontu i kupującemu meble. Królowej Jadwigi 19 Cwalino (22868

Mieszkanie
z 3 pokojami i kuchnią wraz z meblami odstąpię. Pomorska 62, I ptr. (22916

2—3 pokoje
słoneczne, ładnie umeblowane do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 2, parter lewo. (22879

Poszukuję
mieszkania z portjerstwem. Pomorska 51. (22872

Do wynajęcia
2 pokoje z kuchnią. Zgł. w Dz. Bydg. (22940

POKOJE

Pokój
dla dwojga osób z osobnem wejściem do wynajęcia przy Zbożowym Rynku. Toruńska 189, II. ptr. pr. 22930

Pokój
dla panienki zaraz, ul. Wileńska 3, III. ptr. pr. 22934

Pokój
ładnie umebl. od 15. 9. do wynajęcia. Matwald. Gdańska 137. (22758

Pokój
umebl. do wynajęcia Kościuszki 50, I piętro, lewo. (22829

Pokój
dla 2 uczni do wynajęcia. Grodztwo 26, II ptr. lewo. (22828

Pokój
umebl. dla pana do wynajęcia. Lewandowski. Chocimska 10. (22803

Pokój
umebl. dla pana wydzierżawię. Wiatrakowa 18. (22853

Pokój
umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 7, II p. l. (22851

Pokój
umebl. (bez pościeli) od 15. 9. do wynajęcia. Kwiatowa 3. II ptr. pr. (22846

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Warszawska 14, I prawo. (22901

Pokój
dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Dr Emila Warmińskiego 3, II piętro. (22891

Pokój
umebl. lub bez mebli do wynajęcia. Grabowska, Dr. Emila Warmińskiego 2. (22877

Pokój
umebl. dla 2 panów z obiadami do wynajęcia. Wileńska 12, parter lewo. (22869

2 pokoje
sypialnia, gabinet z wygodami do wynajęcia. Wesoła 11. (22908

Pokój
dla mężczyzny do wynajęcia. Urocza 2, I ptr. lewo. (22897

Pokój
umeblowany do wynajęcia Nakielska 8. part. lewo. (22925

Pokój
umebl. tanio do wynajęcia. Sniadeckich 29. I ptr. lewo. (22915

Pokój
umeblowany dla 1 lub 2 panów, albo pań z osobnem wejściem do wynajęcia. Grodztwo 22, dom ogrodowy. (22926

Pokój
frontowy dobrze umebl. dla solidnej osoby zaraz do wynajęcia, ul. Pomorska 36, 2 piętro prawo. (22742

Pokój
umeblowany do wynajęcia Sw. Trójcy 5. I ptr. (22887

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego 6, I. p. l. 22935

Pokój
na Dworcowej, elegancki ciepły wynajmę 2 panom inteligentnym z utrzymaniem. Wskaże „Par", Dworcowa 72. (22917

Pokój
zaraz do wynajęcia, ulica Cieszkowskiego 10, w podwórzu. (22739

2 pokoje
umebl. do wynajęcia. Grosse, Zduny 17. (22902

1—2 pokoje
umeblowane z kuchnią, gaz do wynajęcia. Podgórze 9. (22900

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Ossolińskich 8, I ptr. lewo. (22918

Pokój
umeblowany dla 2 panów do wynajęcia. Garbary 24, parter prawo. (22905

Biuro prawnicze
Karola Schrödera,
Nowy Rynek 6 II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Pokój
umeblowany od 15. 9. z pianinem do wynajęcia dobremu panu. Siemiradzkiego 9. II ptr. (22921

Duży
słoneczny pokój, dobrze umebl. zaraz lub od 1. 10 do wynajęcia. Poznańska 24 parter prawo. (22913

Pokój
z kuchnią poszukuję dla mego portjera za wynagrodzeniem. Winkler, ul. Pomorska nr. 67, II. piętro. 22933

Pokój
z całem utrzymaniem dla panienek do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, II. p. pr. 22936

Poszukuję
umeblowane lub próżne 1 lub 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia pod „Urzędniczka" do Dz. Bydg. (22945

Pokój
umeblowany w śródmieściu z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wejście oddzielne. Gdzie? wskaże Dz. Bydg (22946

POSZUKIWANI

Który
z Szanownych Panów hurtowników oddałby w komis manufakturę męską i chłopięcą? Mam interes własny. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „593/7". (25357

Panna
lat 18, posiadająca własny budynek oraz 2 pokoje i kuchnią, poszukuje na tej drodze męża. Panowie urzędnicy lub rzemieślnicy raczą swe oferty tylko z fotografją nadesłać do Dzien. Bydgoskiego pod „Janina 2". (22859

Osobiste
zlecenia. Poszukuje dla panny właśc. składu kolonjalnego i dla panny lat 23, posag 25000, panów, cel matrymonjalny. Józefa Kłopocka, Gdańska 41. (22735

Do interesu
dobrze zaprowadzonego przyjmę spólnika. Zgł. pod „E. S" do Dz. Bydg. (22675

Poszukuję
5—8000 zł. za wysokim procentem i hipotekę na młyn parowy. Grundtke, Pomorska 43. (22762

50—60 000 zł.
na wyższy procent pożyczki szuka zabezpieczenie I hipoteczne i dolarowe na wielką posiadłość w centrum Bydgoszczy. Oferty pod „55" do Dz. Bydg. (22480

Udziałowców
do powiększenia fabryki wyrobów drzewnych poszukuje Udziały od 5 tys. zł. Oferty pod „Duży zbyt zapewniony" do Dz. Bydgoskiego. (22737

Zgubiono
portfel z dokumentami na nazwisko Władysław Markiewicz. Łaskawego znalazcę proszę zwrócić ul. Gdańska nr. 116, u. p. Wojcińskiego. (22660

Zaginął
portfel z papierami wojskowemi i wykazem osobistem na nazwisko Marjan Sierszulski, Poznań, Głogowska 101. Znalazcę proszę o oddanie, inaczej papiery unieważniam. M. Sierszulski, Błonia 1. (22854

Wróciłem

Dr. PARCZEWSKI

chirurg (22855

Poznań,

Klinika prywatna. ul. Mickiewicza 22.

Wydział Powiatowy pow. chojnickiego w Chojnicach

ogłasza

Przetarg publiczny

na budowę żelazo-betonowego mostu płytowo-belkowanego na Młosienicy, na szosie Chojnice-Kościerzyna od klm. 32,2 + 45.

Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych, opatrzonych napisem „Oferta na budowę mostu“ **do dnia 16 września br.** do godz. 12-tej w Powiatowym Urzędzie Budowlanym (gmach Wydziału Powiatowego, pokój nr. 27), w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych reflektantów.

Bliższych informacyj udziela Powiat. Urząd Budowlany w Chojnicach w godzinach urzędowych od 8—1-szej, gdzie również wyłożone są odnośne plany i kosztorysy ślepe.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru firmy. (22881

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) Popiel, starosta.

PRZETARG

na dostawę mięsa i słoniny dla garnizonu Inowrocław odbędzie się **w dniu 18 września 1925** o godz. 10. Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim i Polsce Zbrojnej. (22086

Rejonowe K-two Intend. Bydgoszcz.

L. d. 6551/25 Z.

PRZETARG

na dostawę arendacyjną siana, słomy, ziemniaków i kapusty kiszonej odbędzie się **21 bm.** w Kierownictwie Intendentury Bydgoszcz. Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim i Polsce Zbrojnej. (22428

Kierownik Intendentury.

L. dz. 6740/25.

Żyto i siano

kupuje bezpośrednio od producentów i zrzeszeń rolniczych **Rejonowe Kierownictwo Intendentury Bydgoszcz,** ul. Jagiellońska 77 — telef. 2037. (22540

Okazja!

Łódź motorowa

8 m. × 2 m., motor „Horch“ 24 P. S., kabina na 6 osób, stacjonowana w Bydgoszczy.

Sprzedaż okazyjna!

Zgłoszenia: (22871

Poznań, ul. Słowackiego 23.

Nowicki.

Baczność!

Jutro we wtorek, d. 15. 9. w WENECJI, ul. Śniadeckich nr. 29

wielkie świniobicie.

Ceny konkurencyjne.

Wieczorem koncert.

Na co uprzejmie zaprasza (22914

Gospodarz.

Sprzedaż publiczna!

W sprawie spornej sprzedaję **w przetargu publicznym** najwięcej dającemu na rachunek interesowanego **w czwartek, d. 17. 9. b. r. o godz. 3 po poł.** w moim biurze **Dworcowa 95.** (22909

15 tonn mąki żytniej 00

Wł. Junk, zaprzysiężony sensal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.**

Za pół ceny

każdy sobie sam zrobi w domu z **„Esencji likierowej Reichla“** **najwytworniejsze likiery.** Dostarczam także p. restauratorom i t. d. Do nabycia (10870

tylko w Drogerji „Minerwa“

Cz. Kopczyński,

Bydgoszcz,

ulica Śniadeckich 42a.

Baczność gospodarze!

Krowy

rasowe holenderskie wysoko cielne i świeżo po ocieleniu są do wyboru.

Feliks Aleksander,

Sienkiewicza 7.

(1469

Lokomobila

8 P. S. gruntownie reparowana za zł. 1.600 na sprzedaż (22949

Ziemian, Kosowo poczta Gruczno.

Każdy gimnazjasta winien posiadać

Vade-mecum studenckie

na rok 1925-26,

które poza notesem zawiera spis lektury maturycznej z polskiego, wykaz szkół zawodowych, korpusów kadeckich i kursów technicznych różnych typów itd. (22507

Cena 1,50 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Nakład **A. Prądzyński, Września.**

Spółka Parcelacyjna Ziem Zachodnich

Tow. Akc. **w Poznaniu**

upoważniona rozporządzeniem Ministra Reform Rolnych z dnia 26. 6. 1923 r. l. dz. 1752 pr. do przeprowadzenia parcelacji prywatnej na terenie województw: Poznańskiego i Pomorskiego

uwiadamia, iż z dniem 14 września br. przenosi lokale swoje na

Plac Wolności 9

do gmachu Polskiego Banku Handlowego.

Godziny urzędowe: od 9—15, w soboty do godz. 14.

Telefon 4061 (22878) Telefon 4061

Oddział Pomorski: Grudziądz, ul. Ks. Budkiewicza 25 - Tel. 396.

SOLALI

TUTKI DO PAPIEROSÓW

BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

Mydło Mixa

jest najlepszem i najtańszem mydłem do prania

Mixin jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym

Druki

wszelkiego rodzaju dla urzędów, przemysłu, handlu i kupiectwa wykonuje po przystępnych cenach

Drukarnia Bydgoska S. A.

(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“)

Bydgoszcz, ul. Poznańska 30 - Tel. 315.

Dlaczego

uskarżasz się stale na

podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy napełniając tak,

że ci każdy z drogi schodzi

jeżeli przeciw temu nic nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz milionkrotnie skuteczny, daleko znany

CAPSINAP

(nazwa prawnie zastrzeżona) **a doznasz natychmiastowej ulgi.** (22912

Szkoła rytm. gimnastyki

Kursy harmonijno-rytmicznej gimnastyki z uwzględnieniem wdzięku — i gracji w ruchach i tańcu. —

Oddzielne kursy dla dzieci od 3 lat, dla dzieci szkolnych, dla panien i dla pań rozpoczynają się z końcem września.

Zapytania i zgłoszenia przyjmuje od 11—1 i 4—7

M. Toeppe, naucz. tańca

22604) **ul. Gamma 9 III, naroż. Dworcowej.**

Książkowa (22860

samodzielna siła, pisząca na maszynie, z znajomością stenografji, biegła również w języku niemieckim potrzebna do większego przedsiębiorstwa na Pomorzu. Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem warunków uprasza się pod **„G. G.“** do Dz. Bydg.

Stenotypistka

poszukiwana, biegła w polskim i niemieckim w słowie i piśmie, która dobrze stenografuje i pisze na maszynie. Zgłosz. uprasza się pod **„Z. K. 101“** do Dz. Bydg (22591

ST. MASŁOWSKI, SOLEC

Drukarnia i Księgarnia

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

Czytałeś „Trylogję“? Znasz „Quo vadis“?

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na **IV kwartał 1925 r.** (październik, listopad, grudzień) za 7,83 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za IV kwartał 1925 (październik, listopad, grudzień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na **październik 1925 r.** za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za **październik** 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....